...dakcja Zawadzka 1. — Telefony ... 102-48. 102-28.— Administracja ...kowska 11. — Telefon 102-29. ...jego zastępca przyjmują od ... 1 do 2 po południu.
...arunki prenumeraty:
...UMERATA miejscowa z od... numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
...nie do domów 40 gr.
... 1 stycznia 1931 r. prenu... zamiejscowa z przesyłką ...wą wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ... zł. kwart. (przy zapłacie zgóry ...merata zagraniczna 4 zł. 50 gr
...pisy nadesłane bez oznaczenia ...rarjum uważane są za bezpłat... Rękopisów zarówno użytych jak ...nych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VII, № 103. Łódź, Czwartek 16 kwietnia 1931 r.



...Macia, prezydent autonomicznej republiki katalońskiej.

Tekst odezwy króla hiszpańskiego...

STRACIŁEM MIŁOŚĆ KRAJU...

Alfons XIII czeka na wybory do parlamentu.

Madryt, 16. 4. (Od wł. koresp.) — Dokument, który król podpisał jako zrzeczenie się nie jest formalnym aktem abdykacji, lecz

tylko odezwą

do narodu hiszpańskiego. Manifest ten brzmi:

„Ostatnie wybory przekonały mnie, że straciłem miłość kraju, wierzę jednak, iż nastrój ten nie będzie

definitywny".

Dalej król dodaje, iż nie wyrzeka się żadnego ze swych praw, ponieważ

są one dorobkiem historji

i musiałby z czasem zdać sprawę z zachowania tych praw.

— Oczekuję na poznanie — pisze dalej król — istotnego wyrazu

opinji zbiorowej.

Czekając aż naród wypowie się dobrowolnie zawieszam sprawowanie władzy królewskiej i opuszczam Hiszpanję".

Fakt, że król nie zrezygnował ze swoich praw do korony jest chwilowo bez znaczenia, jakkolwiek koła monarchistyczne z naciskiem na tę okoliczność wskazują.



Admirał Azner ostatni premjer monarchji, który przekazał władzę republikanom.

WŁAMANIE i RABUNEK

w centrum Poznania.

Policja wykryła i aresztowała sprawców.

...ń, 16. 4. — W domu przy ul. Se... Mielżyńskiego 3 w śródmieściu ... dokonano niezwykle śmiałego ... rabunkowego. Terenem napadu ...terowe mieszkanie właściciela fa... ...zyn na Wildzie Franciszka Jan...ego, mieszkającego samotnie.

...godz. 1.30 sprawcy, których by... weszli z podwórza przez wiel... spiżarni, skąd przedostali się ...ości do kuchni. Skradając się ci... do sypialni właściciela domu, ...zebudziło nagłe

...adanie małego pinczerka.

...Jankowski zdążył się zorjento... sytuacji, jeden z bandytów dopadł ... zaczął go dusić, drugi zaś pobiegł do ... gdzie w ścianie wmurowana by... ...tka stalowa i przyniesionemi z so... ...dziami począł ją rozbijać. W mię... ...e Jankowski toczył walkę z dru... ...uczestnikiem i w pewnej chwili zdo... ...chwycić za ukryty pod poduszkę re... ...dając

...strzały w kierunku bandyty.

...chybiły. Na odgłos strzałów dru... ...a, który w międzyczasie zdążył ...rzyć i wypróżnić skrytkę, rzucił ...strzelaj". Wówczas wspólnik je... ...ił do Jankowskiego. Strzał chybił. Bandyci rzucili się do ucieczki i wyszli frontowem wejściem na ulicę, ginąc w ciemnościach.

Łupem bandytów stała się biżuterja wartości 5000 zł. oraz pieniądze i weksle wartości około 3000 zł.

Jankowski zawiadomił o rabunku władze śledcze, które wszczęły natychmiast energiczne śledztwo, uwieńczone pomyślnym skutkiem już po kilku godzinach. Rano aresztowali funkcjonarjusze policji śledczej obydwóch sprawców napadu oraz trzech paserów, z których jeden był inicjatorem napadu.

Bandytów ujęto w mieszkaniu paserów. Początkowa rewizja nie dała dostatecznych wyników. Znaleziono bowiem tylko rewolwer i pudełka od biżuterji. Dopiero drobiazgowa żmudna rewizja doprowadziła do wykrycia ukrytych w meblach brylantów i pieniędzy. Przy tej sposobności znaleziono również szereg przedmiotów, pochodzących z innych kradzieży. Skradzione Jankowskiemu brylanty i pieniądze

zostały już całkowicie zwrócone.

Zuchwały napad wywołał w Poznaniu wielką sensację, tem bardziej, że dokonano go w najruchliwszym punkcie miasta.



B. następca tronu hiszpańskiego książę Alfons.



B. królowa Ena.

KRÓL ALFONS

w drodze do Marsylji?

Procesy polityczne w Madrycie.

Madryt, 16. 4. (Tel. wł. „Echa") — Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie republikańskiego gabinetu Po skończonem posiedzeniu minister spr. wewnętrznych podał do wiadomości publicznej, że rząd postanowił skonfiskować zamek królewski. Mieszkania króla i jego dworu

zostaną opieczętowane

i znajdować się będą pod strażą policji. Zarządzenia te mają prawdopodobnie na celu uniemożliwienie kradzieży, ponieważ zamek został w popłochu opuszczony i nie jest przez nikogo pilnowany.

Rząd postanowił wytoczyć procesy tym osobom, które są odpowiedzialne

za klęskę armji hiszpańskiej

w Marokku w roku 1921. Dalej postawiono w stan oskarżenia wszystkich członków rządu dyktatora Primo de Rivery. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności sędziów, którzy wydali 2 wyroki śmierci podczas ostatniego buntu wojskowego w Jaca.

Minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd pragnie utrzymać jedność Hiszpanji i ugruntować republikę ładu i porządku. Minister oświadczył, że rząd żywi jak najbardziej przyjacielskie uczucia

dla swojej siostrzycy Francji.

Minister finansów zawiadomił prasę, że rząd republikański rezygnuje narazie z pożyczki 500 miljonów, z powodu zbyt uciążliwych warunków. Rząd jednak dopełni wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przez rząd królewski.

Paryż, 16. 4. — O miejscu pobytu króla Alfonsa dotychczas niema dokładnej wiadomości. Do Marsylji nadeszła wiadomość, jakoby okręt wojenny, na którym znajduje się król Alfons miał zdążać do tamtejszego portu. Wysłano kilka oddziałów policji do portu marsylskiego, aby zapobiec ewentualnym manifestacjom podczas wylądowania byłego króla.

Była królowa przybyła wczoraj wieczorem o godzinie 3 na pograniczną stację francuską pociągiem pośpiesznym z Madrytu. Grupa monarchistów hiszpańskich, zgromadzonych na dworcu zgotowała królowej owację.

W Barcelonie i Sewilli doszło do krwawych walk między członkami socjalistycznych i komunistycznych organizacyj robotniczych. Kilkanaście osób zostało rannych i zabitych. Policja z bronią w ręku przywraca porządek.

KRWAWY SAMOSĄD

robotników.

...ójcę i jego kolegów pobito do nieprzytomności.

...szawa, 16 kwietnia. Przed do... ...mieszkalnym huty szklanej w Go... ...pod Warszawą doszło wczoraj ...rem do nieporozumień i

krwawej awantury

...robotnikami. ...mieszkałych w tym domu robotni... ...pracharskich napadło trzech awan...ów, którzy bez słowa rozpoczęli ...nę z rewolwerów. Jedna z kul ... w pierś Bolesława Kowalskiego, który

zmarł na miejscu,

oraz Marjana Laua, który został ciężko ranny. Po tych strzałach zaalarmowany tłum robotników zamieszkałych w tymże domu dokonał samosądu nad zabójcami. Sprawca strzałów Jerzy Matresek został

zbity do nieprzytomności.

Zarówno on jak i jego koledzy zostali przewiezieni po opatrunku przez policję do aresztu.

—::—

Polak członkiem bandy przemytniczej Al Capone'a.

Rewelacje konsulatu amerykańskiego.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT). Konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie

odmówił wizy

na wyjazd do Ameryki mieszkańcowi Łl...dy Janowi Rzucie, który zamierzał udać się do Chicago w celu odebrania spadku po bracie Józefie Rzucie.

Powodem odmowy było to, że Józef Rzuta właściciel olbrzymiego majątku był jednym z najczynniejszych członków

bandy Al Capone'a.

Józef Rzuta, który przed rokiem założył własną bandę padł od kuli Al Capone'a. Konsulat amerykański zawiadomił Jana Rzutę iż może odebrać spadek za pośrednictwem odnośnych urzędów bez wyjazdu do Ameryki.

Napad bandycki

na dwór księcia Radziwiłła.

Równe, 16 kwietnia. Nocy ubiegłej do dworu w majątku Szpanów Janusza księcia Radziwiłła wdarło się

trzech zamaskowanych bandytów.

Rabusie związali zarządzającą Zofję Sołtyk, poczem splondrowali całe mieszkanie złożone z 12-stu pokoi. Przed odejściem kazali złożyć przysięgę Sołtykowej, że nikomu o napadzie

nie powie.

Łupem bandytów padła biżuterja i drobne ilości gotówki.

—::::—

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

na kopalniach górnośląskich

Katowice, 16. 4. (Od wł. kor.) — Związek Pracodawców Przemysłu Przetwórczego na Górnym Śląsku wypowiedział swym pracownikom umowę zbiorową i zaproponował im

obniżenie płac o 10 proc.

Równocześnie dyrekcja zjednoczonych hut Królewskiej i Laury zapowiedziała obniżkę płac urzędnikom o 10 procent z dniem 1 maja. Z zamiarem redukcji uposażeń urzędniczych noszą się wszystkie inne kopalnie.

Proces „Wampira z Düsseldorfu".



...masowy morderca Piotr Kürten (oznaczony strzałką) podczas rozprawy.



Obrazki z procesu: Po lewej stronie u góry: Droga do sądu. U dołu: przewodniczący trybunału Rose. Po prawej stronie u góry: Kontrola przepustek. U dołu: 1) samochód więzienny przywozi oskarżonego. 2) prokurator dr. Eich w drodze na rozprawę.

Trzeci dzień procesu „Wampira z Düsseldorfu".

Zeznania pierwszych świadków.

Düsseldorf, 16 kwietnia. — W trzecim dniu procesu Piotra Kürtena przywrócono zaraz na wstępie

jawność rozprawy.

Przed otwarciem postępowania dowodowego, przewodniczący zwraca się do Kürtena i oświadcza:

W toku swoich zeznań oskarżony był tylko chwilowo podniecony, przeważnie zachowywał spokój i zimną krew, nawet w chwilach opisywania swych straszliwych zbrodni. Przewodniczący zapytuje, czy ten spokój i zimna krew świadczą u oskarżonego

o braku litości dla swych ofiar.

W odpowiedzi Kürten stwierdza, iż odczuwa głębokie współczucie dla swoich ofiar, a w szczególności dla tych dzieci. „Proszę mojego spokoju — mówi — jaki zachowywałem wczoraj, nie tłumaczyć fałszywie, obawiałem się, iż zostanę fałszywie zrozumiany i dlatego starałem się dawać spokojne i sprecyzowane wyjaśnienia. Dziś nie odczuwam już poprzednich moich skłonności i dlatego czuję żal i współczucie dla ofiar.

Przewodniczący: — Dziś! A wtedy?

Kürten: — Wtedy nie — teraz już czuję serdeczny żal z powodu dzieci.

Po otwarciu postępowania dowodowego, sąd przystępuje najpierw do rozpatrzenia

pierwszego morderstwa,

dokonanego przez Kürtena przed 18 laty w miejscowości Mühlheim koło Kolonji, którego ofiarą padła 9-letnia Krystyna Klein, dziewczynka niezwykłej urody. Jako pierwsi zeznają rzeczoznawcy sądowi radca sanitarny Klempner i prof. Matzek, którzy przed 18 lat w tej sprawie występowali jako rzeczoznawcy. Podają oni, iż Kürten zadał swej ofierze cztery poprzeczne cięcia przez szyję — przeciął krtań i arterję. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia krwią. Inne ślady wskazują na zwyrodnienie mordercy. Po rzeczoznawcach zeznawali pozostali jeszcze przy życiu ówcześni świadkowie, którzy występowali w procesie przeciwko zupełnie niewinnemu oskarżonemu wujowi zamordowanej dziewczynki.

Sensacyjne było zeznanie radcy policji w Düsseldorfie, Mommberga, który opisuje

w jaki sposób ujęto

straszliwego wampira z Düsseldorfu.

Oto pod adresem niejakiej pani Krüger nadszedł przez pomyłkę adresowany list, w którym nieznajoma dziewczyna pisze do swojej przyjaciółki, że nie może przybyć na umówione miejsce, ponieważ wydarzyło się jej „coś strasznego". Poznała ona na ulicy pewnego człowieka, który napadł ją na przechadzce w odległym lesie i usiłował udusić. Z trudem tylko zdołała wyrwać się z uścisków zbrodniarza. Zapewne chodzi tu o potwora z Düsseldorfu.

List ten oddała pani Krüger policji, która stwierdziła, że autorką jego jest 19-letnia Butlitgerówna.

W liście tym zeznaje p. Butlitgerówna, iż zbrodniarz zaprowadził ją do swego mieszkania, ponieważ jednak okazał się zbyt natarczywym, udała się z nim na przechadzkę, w czasie której ją napadł.

Butlitgerówna wezwana została do prezydjum policji, poczem zażądano od niej, aby wskazała mieszkanie tajemniczego zbrodniarza. Butlitgerówna zaprowadziła policję na ulicę Mutmanerstrasse, gdzie mieszkał zbrodniarz, lecz jakoś nie mogła odnaleźć domu.

Policja przez trzy i pół godziny napróżno poszukiwała mieszkania zbrodniarza, poczem postanowiła ponowić poszukiwania dnia następnego.

Butlitgerówna udała się jeszcze raz na miejsce, w którem zdawało się jej, że jest położone mieszkanie niedoszłego mordercy i spotkała się tam z niejaką panią Vimer. Oświadczyła ona jej, że chodzi zapewne o Piotra Kürtena, o którego już od dłuższego czasu dopytywują się różne dziewczęta. W tej chwili

z mieszkania swego wyszedł Kürten,

a zobaczywszy dziewczynę natychmiast cofnął się. Butlitgerówna zapytana, czy to ten, odpowiedziała nie.

Mimo to policja postanowiła następnego dnia aresztować Kürtena. Stwierdzono, iż był on kilkakrotnie karany za różne włamania, a ostatnio z oszustwa na tle obietnic małżeńskich.

Kiedy o godz. 6 rano policja przybyła do mieszkania Kürtena nie zastała go w domu. Żona jego wyszła już wcześniej do pracy. Udano się zatem do kawiarni, w której żona Kürtena pracowała jako pomywaczka. Zapytana o męża, oświadczyła ona, że mąż poszedł do zakładu dla bezrobotnych, celem podjęcia zasiłku. Kürtena jednak i tam nie znaleziono. Po południu powrócił on do domu. Żona zapytała go wówczas, za co poszukiwany jest przez policję. Oświadczył on jej:

— Zrobiłem to.

— Co?

— Wszystko.

— **Czy także i dzieci?**

— Tak.

Kürten opuścił następnie z żoną mieszkanie, poczem podjął z banku oszczędnościowego 140 marek. Cały wieczór spędził w towarzystwie żony, przed którą złożył wstrząsające zeznania.

ZEZNANIA ŻONY ZBRODNIARZA.

Następnego dnia rano wezwano Kürtenową do prezydjum policji, gdzie wszystko opowiedziała. Stwierdzono w czasie przesłuchania jej, iż Kürtenowa ma się spotkać ze swoim mężem około godz. 3-ciej po poł. przed kościołem św. Rocha. We wszystkich domach, przylegających do tego placu, ukryła się policja.

Kürten przybył 15 minut po godzinie 3-ciej i odebrał

z rąk żony pakunek.

W tej chwili wystąpiła ze swych kryjówek policja, ubezwładniła Kürtena i przeprowadziła rewizję za bronią, której jednak nie znaleziono.

Następnie radca policji Mommberg opisuje sposób przesłuchiwania Kürtena.

Wszystkie te zeznania zostają potwierdzone przez przeprowadzone dochodzenia.

Od samego początku policja wiedziała, iż wypadek Apolonji Kühn, inwalidy Schera oraz 8-letniej Róży Ohliger pozostaje ze sobą w łączności, ponieważ sposób mordowania i narzędzia mordu były identyczne.

Kürten podał, iż przy uderzeniu nożyczek Apolonji Kühn,

koniec nożyczek ułamał się.

Wówczas radca policji Mommberg polecił dokładnie zbadać ranę p. Kühn. Fotografja Roentgen wykazała, iż pod raną znajduje się odłamany 4-milimetrowy koniec nożyczek, który to odłamek pasował dokładnie do nożyczek, znalezionych u Kürtena.

W tem miejscu obrońca wskazuje na to, iż Kürten przyznając się do wszystkich zbrodni, mógł działać w chęci przyznania nagrody jego żonie.

Radca policji Mommberg przeczy tej możliwości, oświadczając, że wszystkie podane przez Kürtena szczegóły, jak np. opis łopaty, którą kopał groby dla swych ofiar, opis stosunków rodzinnych Marji Hahn, sposób umieszczania zwłok w grobie itd. wskazuje na to, iż jest on niewątpliwie mordercą.

Bardzo dramatyczny przebieg

miało przesłuchanie pierwszej niedoszłej ofiary Kürtena, Apolinji Kühn, 58-letniej kobiety, która weszła na salę chwiejnym krokiem, wsparta o ramię córki. Pani Kühn otrzymała pięć cięć dwa w głowę, dwa w piersi, a jedno w bok. Opowiada ona, iż podszedł do niej średniego wzrostu mężczyzna ubrany w ciemne palto i kapelusz i wypowiedział suchym głosem: Dobry wieczór. W tej chwili otrzymała pierwszy cios i straciła przytomność.

W czasie zeznań p. Kühn, Kürten spoglądał w dół,

nie chcąc patrzeć w twarz swej ofierze.

Pod koniec rozprawy przesłuchano brata zamordowanej Róży Ohliger, który podaje, że dziewczynka tego dnia nie wracała do domu zwykłą drogą, lecz krótszą, na której spotkała zbrodniarza.

Na sali zapanowała

śmiertelna cisza,

kiedy przewodniczący wezwał, jako świadka, matkę zamordowanego dziecka. Kürten wstaje w tej chwili ze swego miejsca i drżącym głosem prosi, aby trybunał nie przesłuchiwał p. Ohliger. Ponieważ prokurator zgodził się na to, sąd zrezygnował z przesłuchiwania nieszczęśliwej kobiety.

Na tem rozprawę odroczono do czwartku.

PRZED NADZWYCZAJNĄ SESJĄ SEJMU.

Najbliższe prace izb ustawodawczych.

Warszawa, 16 kwietnia. Projektowana nadzwyczajna sesja izb ustawodawczych zajmie się

prócz ratyfikacji pożyczki kolejowej

prawdopodobnie jeszcze uchwaleniem ustaw samorządowych oraz pragmatyki urzędniczej.

Gdzie zostaną zdeponowane

nowe obligacje firmy L. Geyer?

Łódź, 16. 4. — Jak wiadomo w wyniku długotrwałych pertraktacyj, jakie prowadził Robert Geyer ze sferami rządowemi w sprawie zagwarantowania przez rząd nowej emisji obligacyj firmy „Ludwik Geyer", celem ich zdeponowania — sprawa ta przed dwoma dniami została ostatecznie sfinalizowana.

Mimo to pełnomocnik firmy p. Robert Geyer nie powrócił do Łodzi, a w dalszym ciągu

pozostaje w Warszawie.

Jak zdołaliśmy się poinormować w obecnej chwili p. Geyer pertraktuje w Warszawie z przedstawicielami wielkich trustów finansowych, co do zdeponowania obligacyj, które opiewają na 200 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 1 miljona dolarów.

Największa ilość obligacyj zdeponowana zostanie w bankach angielskich, reszta skierowana zostanie tam, gdzie firma

szukać będzie kredytu.

Jak daleko posunęły się pertraktacje w tej chwili nie wiadomo, przypuszczać należy jednak, że zostaną one w najbliższych dniach doprowadzone do końca.

---

600 dzieci wypocznie w Tuszynku.

Podania składać należy u lekarzy dzielnicowych.

Łódź, 16. 4. — Kasa Chorych m. Łodzi zwyczajem dorocznym przystąpiła już do zorganizowania na szeroką skalę kolonij letnich dla osłabionych i wątłych dzieci w swojem prześlicznie położonem

sanatorjum w Tuszynku.

Na kolonje te, które mają charakter profilaktyczny, uzdrowiskowy, nie będą oczywista przyjmowane dzieci, dotknięte gruźlicą, jaglicą i t. p. chorobami.

Kolonje w Tuszynku otwarte zostaną w dniu 15 maja r. b. i trwać będą do 15 października r. b. i przewidują pięć pełnych sezonów, z których każdy trwać będzie miesiąc.

Na sezon pierwszy oraz ostatni przyjmowane będą dzieci pozaszkolne, w czasie zaś sezonów (czerwiec, lipiec i sierpień) — przebywać będą dzieci uczęszczające do szkół.

Na kolonje letnie w Tuszynku przyjmowane będą dzieci od lat pięciu do piętnastu, przyczem w każdym sezonie przybywać będzie tam 120 dzieci.

Ogółem w czasie lata wypocznie w Tuszynku

około 600 dzieci.

Obok opieki lekarskiej i dentystycznej dziećmi zajmować się będą pielęgniarki i instruktorzy.

Podania o przyjęcie dzieci na kolonje letnie Kasy Chorych w Tuszynku ubezpieczeni powinni składać na ręce lekarzy dzielnicowych, a nie jak dotąd do centrali.

Podania te ze wszystkich dzielnic skierowane zostaną następnie do centrali, która będzie kwalifikować dzieci na kolonje letnie w Tuszynku.

Marszałek Piłsudski

obywatelem honorowym 18 gmin pow. łaskiego.

Delegacja pow. Łaskiego (woj. łódzkie) w osobach pp. starosty Jana Wallasa, członka wydziału powiatowego Stanisława Leopolda i sekretarza tegoż wydziału Józefa Wojtackiego wręczyła w adjutanturze Pana Marszałka Piłsudskiego w Belwederze dyplom obywatelstwa honorowego wszystkich 18-tu gmin pow. Łaskiego i miasta Łaska dla Marszałka Piłsudskiego — jako najwyższy wyraz wdzięczności i hołdu dla Wodza Narodu.

Jutro pierwszy dzień

trzydniowej wojny ze szczurami.

Łódź, dn. 16 kwietnia. Zgodnie z zarządzeniem władz sanitarnych jutro rozpoczyna się akcja ogólnego tępienia szczurów na terenie naszego miasta i potrwa trzy dni t. j. do dnia 20 kwietnia.

Wszyscy właściciele posesyj powinni od samego rana wyłożyć [...] wszystkich ubikacjach, spiżarniach, [...] dach, piwnicach, ogrodach, [...] daszach, bez względu na to, czy [...] szczury czy ich niema.

Niestosujący się do tego zarządzenia — ulegną dotkliwym [...]

Trup w łaźni.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 16 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 7 rano w łaźni rytualnej przy ulicy Wolborskiej 5 znaleziono leżące w korytarzu

zwłoki młodego mężczyzny.

Przeprowadzone dochodzenie wstępne przyczyniło się do ustalenia [...] zmarłego, którym okazał się [...] Idel Tugendman, syn bóżnicznego [...] mieszkały przy ulicy Wol[...] Przyczyny śmierci Tugendmana [...] zie nieustalono. Zwłoki [...] zostały do czasu zejścia komisji [...] wo-lekarskiej.

* * *

W mieszkaniu własnem przy [...] Abramowskiego 8 uległa zatruciu [...] dem ulatniającym się wskutek [...] wy pieca 34-letnia Wanda Kle[...] na kierownika browaru. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz [...] gotowia ratunkowego po [...] pierwszej pomocy pozostawił p[...] wą na miejscu.

* * *

Na strychu przy ulicy Na[...] skiego 77 otruła się kwasem [...] letnia Stanisława Szczepańska [...] zamieszkała przy Alejach [...] Lekarz pogotowia po udzieleniu [...] szej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Stan [...] skiej beznadziejny.

Groszowe oszczędności uczniów

w rękach złodziei.

Łódź, 16. 4. — Ubiegłej nocy w Tomaszowie dokonane zostały 3 kradzieże z włamaniem przez jednych i tych samych sprawców.

Złoczyńcy po wyłamaniu drzwi dostali się do szkoły powszechnej nr. 1 i w poszukiwaniu pieniędzy porozbijali szafy i biurko. Łupem włamywaczy padła jedynie puszka, do której młodzież szkolna składała swoje

groszowe oszczędności.

Zkolei włamywacze dostali się do gabinetu przyrodniczego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego i ze znajdujących się tam szaf skradli niektóre objekty znacznej wartości.

Następnie włamywacze dostali się do poczekalni 2 klasy na dworcu, gdzie usiłowali splondrować szafy księgarni kolejowej „Ruch". Spłoszeni w ostatniej chwili włamywacze zbiegli. Policji udało się zatrzymać jednego osobnika podejrzanego o udział w kradzieżach.

Dalsze poszukiwania trwają.

Życie Pabianic.

Kto obejmie administrację lasu staromiejskiego

Sprawa Towarzystwa „Rolnik".

(Po) Bardzo aktualną w Pabjanicach jest obecnie sprawa gospodarki lasu staromiejskiego. Od szeregu tygodni sprawa ta jest różnorodnie komentowana przez zainteresowane czynniki i wskutek walki, jaka rozgorzała na tem tle pomiędzy dwiema nawzajem zwalczającemi się grupami, — znalazła się na terenie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Jak się sprawa ta przedstawia w rzeczywistości, postaram się krótko i bezstronnie wyjaśnić.

W roku 1867 ówczesne władze rosyjskie poczyniły zapis, mocą którego tereny obejmujące

około 400 hektarów,

graniczące z gruntami staromiejskiemi stały się własnością obywateli staromiejskich, zamieszkałych na terenie t. zw. starego miasta i tamże posiadających swoje grunta. Teren obejmował pewien obszar lasu i rozległe pastwiska, nieużytki i t. d. Zapis ten figuruje do dnia dzisiejszego w starych księgach Magistratu m. Pabjanic. W czasie sporządzania zapisu o którym mowa, sprawa była bardzo prosta; komplikuje się natomiast obecnie, wskutek rozrostu ludności tej dzielnicy, zaszłych zmian w składzie gruntów, sprzedaży i t. p.

W celu prowadzenia gospodarki na odnośnem obszarze powstało stowarzyszenie obywateli staromiejskich p. n. „Rolnik".

Przyznać należy w imię bezstronności, że gospodarka towarzystwa „Rolnik" prowadzona jest należycie i wzorowo. W krótkim stosunkowo czasie teren cały został odgrodzony rowami i uregulowany. Wybudowano leśniczówkę wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, zatrudniono dozorców do pilnowania lasu dotychczas jakby bezpańskiego, zaangażowano fachowców, którzy przez racjonalną hodowlę leśną i nadzwyczaj troskliwą opiekę nadali właściwy [...] danemu obszarowi. O celowości [...] świadczą protokóły komisarzy leśnych [...] od czasu do czasu zjeżdżają na miejsce [...] dzą kontrolę stanu lasu i jego hodowli.

Od pewnego czasu towarzystwo [...] przystąpiło do wyrębu lasu z czego dochód [...] znaczony został na utrzymanie terenu [...] budowę własnego gmachu w śródmieściu [...]

Z braku funduszów wykończenie [...] stało wstrzymane i obecny Zarząd Towarzystwa [...] powziął zamiar dalszego kontynuowania [...] bu lasu, aby fundusze stąd uzyskane [...] czyć na ostateczne wykończenie [...] tym względzie powstał rozłam wśród [...] stowarzyszenia, z których niektórzy [...] się zgodzić na to, uważając dalsze [...] nie wyrębu za szkodliwe. Powstały [...] i zastrzeżenia do samego składu Zarządu [...] na grupa członków pragnie odpowiednich [...] jednostek kierowniczych.

Istnieje

jeszcze trzecia grupa,

która uważa, że do stowarzyszenia [...] wszyscy obywatele staromiejscy [...] z majątku korzysta li tylko nieliczna [...] brańców i buduje sobie gmach, który [...] wistości niewiadomo do kogo będzie [...] Zdaniem ich gospodarka winien [...] strat m. Pabjanic i teren sporny [...] lasem miejskim.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, [...] wa zaogniona na gruncie pabjanickim [...] się w województwie i przypuszczalnie [...] kim czasie należy spodziewać się [...] na pytanie: Do kogo będzie należał [...] „Rolnik", czy [...] miejski, do stowarzyszenia [...] Magistrat m. Pabjanic.

Samobójstwo majora ułanów w Kraśniku

Lublin, 16. 4. (Od wł. kor.) [...] łem z rewolweru

w prawą skroń

odebrał sobie życie w Kraśniku [...] Jan Zarzycki. Zmarły przeniesiony [...] z 10 pułku ułanów do 14 p. u. [...] nego w Kraśniku i przybył [...] meldowania się.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w [...] efekty po kursie 8.89 — 8.90.

Prywatnie dolar w żądaniu [...] płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

Niwelacja ulic

w Aleksandrowie

Aleksandrów, 16 kwietnia. M[...] m. Aleksandrowa rozpoczął [...] bezrobotnych, celem zatrudnienia [...] robotach publicznych.

Roboty publiczne rozpoczęte [...] już

w przyszłym tygodniu.

W pierwszym rzędzie prowadzona [...] dzie niwelacja ulic oraz budowa [...] drogi od szosy Aleksandrów — [...] bice do wsi Sanie.

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych.

Promyk poezji w mrokach domu kary.

Paryskie więzienie kobiece St. Lazare.

Dobrotliwe opiekunki spaczonych jestestw.

Paryż, w kwietniu.

Jakże daleko wydaje się Paryż, gdy się idzie drogą, okrążającą więzienie St. Lazare. Wśród wielkich kamieni jezdni rośnie trawa, bo ruch uliczny jest tutaj nieznaczny... Milczenie dookoła wydaje się ciszą klasztorną i niktby nie pomyślał, że o pięćdziesiąt metrów stąd znajduje się stolica, z całym rozgwarem ruchu, tramwajami, metro — słowem — życiem.

Tutaj odbiera się wrażenie

panowania śmierci,

szczególnie na oddziale chorych prostytutek w sekcji drugiej. Ubrane w okropne czepce, stanowiące odznakę ich kategorji, są widoczne z korytarza, od którego sypialnie ich odgrodzone są tylko okratowaniem. W przejściu podziwiać można posadzkę, wyfroterowaną i lśniącą jak lustro. Kobiety te, ongi rażąco wyszminkowane, tutaj skazane są na przymusowe wstrzymanie się od zabiegów kosmetycznych: wzamian całe zasoby swej kokieterji obracają na utrzymanie posadzki w należytym połysku. Po wykonaniu tej jedynej przyjemnej dla siebie pracy, rozciągają się na łóżkach i drzemią, albo nucą sprośne piosenki. Rozmawiają także dosyć, a o tem, że

wyrażenia ich nie są budujące,

świadczy papuga Coco, rezydująca w kuchni i powtarzająca wszystko, co słyszy. Zacne siostry - zakonnice, zarządzają więzieniem pod dyrekcją p. Viala, zmuszone są tego słuchać, tem bardziej, że milczenie nakazać można tylko w sposób bardzo energiczny.

Kobiety sekcji drugiej stanowią istotny

proletarjat więzienny.

Są zawsze biedne, po większej części chore, to też znane jest orzeczenie ks. Jacque, poprzednika obecnego kapelana więziennego.

— Sam widok ich na zawsze uleczyć może od grzechu wszeteczeństwa. Są pośród niemi młode kobiety, ale i stare, których widok jest jeszcze bardziej zasmucający. Są niejako stałemi „klientkami" St. Lazare. Pobyt ich tutaj stał się przymusowym i regularnym etapem ich życia. Są stałemi gośćmi, niejako abonentkami.

Mają, zresztą, swój równoważnik w pierwszej sekcji: stare kobiety, którym pobyt w Paryżu został wzbroniony. Tak często znajdowały się w konflikcie z prawem, że ogólna suma wyroków opiewa niekiedy od stu do stu dwudziestu lat wydalenia z Paryża, co znaczy, że nigdy więcej nie powinny przebywać w stolicy. Wobec tego jednak, że

lubią Paryż ponad wszystko,

ciągle wracają do niego, wiedząc zgóry, że czeka je za to od dwóch do trzech miesięcy więzienia.

W pierwszej sekcji okropne czepce są wykluczone. Z wyjątkiem kilku osadzeń przepisowych, kobiety w więzieniu prewencyjnem i skazane apelują i ubierać się mogą według upodobania. Zamożne zostały cele oddzielne, przeznaczone dla poszczególnych uprzywilejowanych aresztantek i wprowadzony został system cel wspólnych. Pomimo to przypadek niekiedy grupuje podsądne jednej sfery społecznej.

Nowym żywioł tu panuje rozmaity. Bohaterki dramatów towarzyskich obok kobiet z ludu, które usunęły „swojego", dlatego, że wracał pijany, kleptomanki i niewierne sługi.

Jest osobliwością w St. Lazare, że znane nazwisko arystokratyczne zachowuje tutaj swój urok. Świeżo uwięziona lady Owen dla wszystkich pozostaje lady Owen. Nie przyszłoby na myśl nikomu nazwać ją poprostu nazwiskiem, jak inne aresztantki. Gdy sprowadzają ją do rozmównicy dla narady z adwokatem, woła się zawsze „lady Owen".

Jakkolwiek prawnicy, zarówno sędziowie trybunału, jak i obrońcy są zupełnie obojętni na toalety kobiet, stających przed kratami sądowemi, aresztanki na te wizyty starannie wykończają toaletę. W czasie świąt Wielkanocnych, które tu taj nie wnoszą radosnego nastroju, panują ferje sądowe, a w więzieniu większa jeszcze nuda

Jedynie zakonnice zachowują stałą pogodę. Zacne siostry zakonu św. Józefa budzą podziw każdego, co się z niemi styka. Mieszkają w celach równie skromnych, jak pomieszczenia aresztantek, różniących się tylko napisem:

„Cela siostry".

Przedewszystkiem zwraca uwagę siostra Leonida, niedawno udekorowana legją honorową. Spędziła sześćdziesiąt lat w tem piekle. Jest także młoda Irlandka ze znanej rodziny, która wyrzekła się świata, by tutaj zamieszkać. Niekiedy rozmawia po angielsku z lady Owen (skazaną, jak wiadomo, za usiłowanie zabójstwa żony kochanka).

Lady Owen znalazła się w celi z jedną tylko towarzyszką, pospolitą dziewczyną pokaźnej tuszy, która onieśmielona „dostojnem" towarzystwem, zaproponowała jej zajęcie się wspólnem gospodarstwem.

Ale lady Owen rzekła:

— Dziękuję. Nie zawsze miałam lokaja i garderobianą.

I zajęła się sama zamiataniem, odkurzaniem i czyszczeniem celi z zapałem przedwojennej służącej. Poza tem liczna korespondencja nie dozwala jej przystąpić do rozpoczęcia projektowanych pamiętników.

Znalazła się cała masa mężczyzn, egzaltowanych, półwarjatów, dziwaków i idjotów, zasypujących ją listami.

Niewiadomo do jakiej kategorji chorych umysłowo zaliczyć należy szkocką parę małżeńską, która w „hołdzie" ofiarowała lady Owen krzyż złoty, który należał do ich córki,

„zmarłej z miłości".

Albo jak nazwać osobnika, który przesłał zabójczyni „pierwsze fiołki swego ogrodu"?

Zanotować trzeba na dobro lady Owen, że te niezwykłe i rażące dowody sympatji nie naruszają równowagi jej umysłu. Nie udaje męczennicy, rada jest z pobłażliwości sędziów i zmiany więzienia, ponieważ nie czuła się dobrze w więzieniu wersalskiem.

Pomimo niewysłowionej grozy miejsca, stęchłego powietrza w starych murach, pomimo roju pasorzytów St. Lazare

nie jest piekłem,

jakiem uczynili to miejsce opisy literackie.

Jest to więzienie bez dozorców, ponieważ dziesięciu odźwiernych więziennych nie ma żadnej styczności z aresztantkami. Opieka sióstr nadaje smutnemu zakładowi cechy dobrotliwe. Nie jest miejscem uroczem, ale dzięki temu zarządowi zakonnic miejscem znośnem.

Kobieta światowa, która zabiła dostaje się tutaj z przerażeniem. Powoli przyzwyczaja się do tej grozy, pokrzepiona dobrocią sióstr, które zarazem czuwają nad nią, pilnując jej.

I stopniowo istota piękna, kiedyś podziwiana, pieszczona i kochana, poczyna myśleć, działać i czuć, jak najnędzniejsze jej, najbardziej doświadczone towarzyszki. Takie jest piętno więzienia St. Lazare.

Przykry mąż młodej żony.

Zamach przez dziurkę od klucza.

Z Londynu donoszą, że do sądu okręgu policyjnego w Uxbride zgłosiła się względnie młoda niewiasta z prośbą o separację od łoża i stołu, podając jako powód różne okrucieństwa, których doznała od męża, grożącego jej „zupełnem — jak się wyrażała —

zgładzeniem z tego świata".

Sędzia oświadczył, że w tych warunkach niewiasta nie może czuć się nazbyt szczęśliwą, zażądał jednak od skarżącej bliższych wyjaśnień. Rozgoryczona żona, niejaka p. Joanna Navia Ankers zamieszkała przy ul. Goldhawk Road w dzielnicy Hammersmith, wyliczyła natychmiast jednym tchem wszystkie przykrości.

W streszczeniu, „zbrodnie" małżonka niejakiego p. Derricka Ankersa, inżyniera z zawodu, przedstawiają się jak następuje: mąż zamykał żonę dwa razy w małej sypialni, i przez dziurkę od klucza puszczał gaz z kuchenki przez rurkę gumową przeciągniętą z kuchni przez całe mieszkanie.

„Zabieg" ten

nie dał wyniku,

gdyż żona zdołała uciec przez okno. Innym razem, mąż odliczył 100 pastylek aspiryny, które rozpuścił w karafce wody i usiłował zmusić żonę do wypicia tego mocnego napoju. Dzielna pani Joanna nabrała pełne usta tego przykrego płynu którym chlusnęła w oblicze mężowskie, a korzystając z jego chwilowej dezorjentacji uciekła z domu.

Po pewnym czasie małżeństwo zeszło się znowu. P. Ankers chciał nawet wynagrodzić żonie przykrości i w tym celu zaprosił ją na przejażdżkę samochodem. Przez pewien czas przejażdżka upływała dość przyjemnie dla obojga, gdy nagle mąż powziął zamiar szatański: dał gazu i pognał wprost na przejeżdżające w tem miejscu

wielkie auto ciężarowe.

Zamach skończył się jednak powyginaniem zderzaka, rozbiciem latarń, przestrachem i podrapaniem żony, którą siła zderzenia wyrzuciła z auta na jezdnię.

Czuły mąż tłumaczył się, że nie było w tym wypadku złej woli, a poprostu nieścisłe obliczenie się z czasem i szybkością.

Pani Ankers skłonna była w to uwierzyć, gdyby nie nowa przykrość, doznana ze strony męża.

Oto pewnego dnia mąż przyszedł do żony i rzekł ze złym błyskiem w oczach: „Zastrzeliłem przykrą babę — twoją matkę a moją teściową".

Ponadto zrobił jej kilka jeszcze większych przykrości. Niektóre okazały się zmyśleniem, jak owe zastrzelenie teściowej. Ale pani Ankers

nie chciała już żyć dłużej z terorystą

i postanowiła żądać separacji.

Przykry mąż, wezwany przed oblicze sędziowskie, usiłował wytłumaczyć, że: „Żonę chciał zagazować, tak dla żartów, broń Boże nie na śmierć; co do aspiryny, to rozpuścił w karafce nie 100 lecz 45 tabletek, przytem nie aspiryny, ale zwykłej kredy i też dla żartów.

Zatem, jak widać, żona przesadziła liczbę; historję z samochodem wyjaśnia jako zwykły przypadek. Przyznaje jednie, że groził teściowej rewolwerem a nawet strzelił na postrach, za to, że teściowa

skopała teścia".

Sąd, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności i historję obojga małżonków, przychylił się do prośby o separację, obciążając p. Derricka alimentami, w wysokości 30 szylingów tygodniowo na rzecz pani Ankers.

Dzieci Rodziny Policyjnej u pani Marszałkowej.

Pani marszałkowa Piłsudska przyjęła w Belwederze dzieci z przedszkola Rodziny Policyjnej województwa warszawskiego, prowadzone przez przewodniczącą p. Tomanowską oraz panie: Zychlerową z Łowicza, Boberową z Włocławka, Cześlikowa z Przasnysza, Świtalska z Mławy i Kaczniowską z Płocka.

NIEZWYKŁE MĘSTWO KOLEJARZA.

Ze złamaną nogą na posterunku.

Cała prasa szwedzka zamieściła w ciągu ostatnich dni wzruszającą opowieść bohaterskiego czynu swego kolejarza, który z nogą złamaną w biodrze spełnił swój obowiązek, zapobiegając tem samem katastrofie pędzącego pośpiesznego pociągu. Kolejarzem tym jest 56-letni zwrotniczy nazwiskiem Petterson ze stacji Paalsbida w Szwecji.

Idąc nocą do ostatniej stacyjnej zwrotnicy, którą miał nastawić na kilka minut przed przybyciem północnego

pośpiesznego pociągu,

pośliznął się w połowie drogi na pokrytej lodem ścieżce i upadł, łamiąc sobie dwukrotnie nogę w biodrze. Zdając sobie sprawę, iż nikt nie dosłyszy jego wołania, ani nie dostrzeże go w ciemności, postanowił dzielny kolejarz naprzekór strasznemu bólowi nogi spełnić swój obowiązek.

Zaniedbanie tej powinności groziło katastrofą całego pociągu, który miał właśnie nadejść. Począł więc bohaterski zwrotniczy czołgać się i pełznąć po kolejowym torze, chcąc jaknajprędzej znaleźć się przy zwrotnicy, każda bowiem mijająca sekunda przybliżała krytyczną chwilę przejazdu pociągu. Ostatkami sił dowlókł się do zwrotnicy i

nastawił ją.

Opowiadał potem, iż gdyby o jeden moment uczynił to później, wówczas nie zdołałby już zapobiec katastrofie, pociąg bowiem przejechał w tej właśnie chwili, gdy on odejmował dłonie od przekręconej już zwrotnicy. Znaleziono go dopiero nad ranem przy torze, leżącego bez przytomności.

Oprócz złamania w biodrze stwierdził także lekarz ostre zapalenie płuc, którego nabawił się bohaterski kolejarz leżąc przez kilka godzin w śniegu. Obecnie stan chorego poprawił się i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Zarząd Państwowych Kolei Szwedzkich wydał specjalny komunikat, opiewający

niezwykłe

męstwo kolejarza i obiecał choremu Pettersonowi nagrodę w uznaniu jego poświęcenia przy spełnianiu obowiązku.

Ciekawy proces

o miliardy marek.

Kilkudziesięciu berlińskich właścicieli poważnych pakietów inflacyjnych banknotów markowych, zorganizowanych w związek na czele którego stoi

łodzianin Czarnożył,

wystąpiło do Banku Rzeszy z pretensją o wymianę tych banknotów na obiegowy środek płatniczy. Grupa Czarnożyła opiera swoje żądania na postanowieniach ustawy, obowiązującej Bank Rzeszy do przyjmowania emitowanych przez ten bank banknotów. Sprawa oparła się o sąd. Widoki skarżących są minimalne, ponieważ sądy Rzeszy niejednokrotnie stwierdziły, że obowiązek banku wymiany banknotów upłynął z dniem 5-go lipca 1925 roku.

JEAN DE LA HIRE. 34

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ

— Panie Saint-Clair, obecność nasza z pewnością sygnalizowana na Gorgonie. Nasze ewolucje i zapalone reflektory nie mogły ujść uwadze Mezarka.

— Mam wrażenie, że mogły — zaprzeczył Saint-Clair — gdyż z powodu zatrzymania własnego promieniowania Gorgony atmosfera jej jest tak naładowana, że przestała być czuła na wszelkie inne radjacje.

— Więc w jaki sposób ślepa Gorgona mogła tak dobrze i ściśle manewrować.

— Gorgona nie jest ślepa, gdyż ma peryskopy. Mogła więc nawet zdaleka i ponad wodę zobaczyć iluminowaną Stellę. Trochę trochę obliczeń wystarczyło Mezarkowi do przybycia tam, dokąd zamierzał. Na jego ekranach nasza łódź podwodna była tylko drobnym świecącym punktem bez określonego kształtu. Właśnie mając na celu wywołanie wrażenia bezkształtnego punktu, poprosiłem pana o zapalenie wszystkich reflektorów.

— Ach, panie... jest pan... — Ale komendant nie miał czasu dokończyć zdania. Sowiooki zawołał:

— Uwaga... Nurkowie... z Gorgony...

Wszyscy spojrzeli na ekran, Drobne ciemne punkty oddzielały się z nadbudówki Gorgony, mknąc ku podstawie Stelli.

— Uwaga — powiedział Saint - Clair. — Każdy z nas musi wybrać sobie jednego nieprzyjacielskiego nurka, płynąć wślad za nim i zwyciężyć. Jeśli ich jest więcej niż trzynastu — pozostawić ich strażom Stelli. Komendancie!

— Rozkaz?

— Proszę dokładnie zbadać miejsce, z którego wychodzą nurkowie na Gorgonie, tą samą drogą my wejdziemy. Ale proszę zbliżyć naszą łódź z chwilą, gdy ostatni nurek wyjdzie.

— Rozumiem.

— Przygotować się do wyjścia — rozkazał Sowiooki.

Nie było więcej czasu na słowa. Dwoje następnych drzwi rozwarło się a po wyjściu trzynastu ludzi zamknęło się hermetycznie. Kabina, do której weszli, była nieduża i czworokątna. Po chwili otwarła się w niej górna klapa i kabina zapełniła się wodą. Trzynastu ludzi wydostało się na zewnątrz. Saint-Clair był pierwszy, Gno Mitang ostatni.

Płynąc, Sowiooki obserwował, że Tau zbliża się do punktu, z którego nurkowie wyszli z Gorgony. Ci ostatni starali się dosięgnąć jednego z ramion Stelli. Saint-Clair przewidywał, że nurkowie mają na celu zbadanie wyspy przed atakiem, którego następstwem mogło być uwięzienie jego, Saint Clair'a, zniszczenie Stelli i zwycięstwo Światowej nad Uniwersalną.

Lecz w tym wypadku nurkowie musieliby się rozproszyć i zbadać dostęp do Stelli na wszystkich jej ramionach. Tymczasem oni płynęli tylko ku jednemu ramieniu, mianowicie temu, gdzie znajdowały się łodzie podwodne.

Saint-Clair próżno starał się odgadnąć, dlaczego Mezarkowi chodzi wyłącznie o to ramię. Nagle mikrofony zawyły przeciągle. W tej samej chwili jeden z nurków północnych rzucił się na znajdującego się wpobliżu człowieka Saint-Clair'a.

Ale atak był przewidziany. Ludzie Saint-Clair'a mieli u pasów oprócz broni cienkie lecz mocne łańcuszki, zakończone hakami.

Na wypadek napadu miał i rozkaz starać się ubezwładnić wrogów zapomocą tych więzów, a broni używać tylko w ostateczności. Ale Sowiooki nie mylił się, twierdząc że Mezarek drwi sobie ze świętego prawa współczesnego świata.

Nurek północny dobył pistoletu, zakończonego bagnetem i położył przeciwnika trupem.

Pistolety Południowców były niemniej groźne niż bardziej skomplikowana broń Nordystów. A przytem ludzie Saint-Clair'a, mieli przewagę liczebną. Po śmierci towarzysza było ich dwunastu przeciwko dziesięciu nurkom z Gorgony.

Dwunastu przeciwko dziesięciu.

Błysnęły pociski elektryczne z pistoletów, oświetlając swoją drogę w wodzie. Z jednej i drugiej strony poszło na dno po kilku nurków. Fantastyczna to była walka. Ludzie o kształtach potworów, w stalowych pancerzach i przezroczystych kaskach, ciężcy a równocześnie zwinni, wyglądający jak widma w nurtach wzburzonej wody, walczyli z sobą parami, z nieubłaganą zajadłością.

Przewaga liczebna i obecność wodza przechyliły zwycięstwo na stronę Południowców.

Po skończonej walce, po obu stronach było po trzech zabitych, których przedziurawione pancerze poszły zaraz na dno. Ludzie Saint-Clair'a wzięli siedmiu jeńców.

Z powrotem do łodzi — rozkazał Sowiooki.

Teraz nie dostaliby się na Gorgonę, zresztą w każdej chwili mogli się obawiać wysłania stamtąd nowych posiłków i Południowcy musieliby się poddać lub zginąć.

— Prędko... Prędko... — wołali Sowiooki i Gno, popychając żołnierzy w kierunku Tau, oddalonej od nich o parę węzłów.

W porządku lecz pośpiesznie pogrążyli się w otworze komory nurków, Sowiooki i Gno naostatku. W tym samym momencie zamknęła się klapa i Tau bezszelestnie przepłynęła pod Stellą, zatrzymując się przed portem łodzi podwodnych.

Z komory opróżnionej z wody dziewięciu ludzi, ciągnących siedmiu wrogów, przeszło do kabiny skafandrów.

— Kogo straciliśmy? — pytał trwożnie Saint-Clair.

Obszedł kolejno wszystkich ludzi.

— Soca... Soca... zabity.

Mikrofon zadźwięczał krzykiem bólu Vitta.

— Nie, panie — powiedział komendant Barracat ,widząc ruch Saint-Clair'a. —Nie może pan dostać się na Gorgonę drogą, którą wyszli nurkowie. Mezarek widział całą walkę, tak samo jak i ja ją widziałem. Gorgona oddala się i jest już o trzy mile na południo - zachód. Możemy jednak ją zaatakować i zniszczyć śruby i ster. Wówczas będzie zdana na naszą łaskę i niełaskę.

W tej chwili właśnie zabrzmiał ostry sygnał, używany tylko w niezmiernie pilnych sprawach. Komendant Barracat rzucił się do ekranu — poruszył odpowiedniemi lewarkami i powiedział:

— Komendant obecny... Słucham i patrzę.

W pokoju nurków wszyscy z równem zaciekawieniem patrzyli na ekran

— Profesor Mezarek pragnie mówić z Leonem Saint - Clair'em, jeśli pozostał on przy życiu. Jeżeli zaś nie, to profesor chce się porozumieć z Ekscelencją Gno Mitangiem.

— Sowiooki żyje. Widzi pana i słyszy. Proszę się włączyć.

Zapowiedziany ostrym dzwonkiem, ukazał się na ekranie Hugo Mezarek, w tej samej pozie jak za poprzedniej rozmowy z Saint-Clair'em.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Odbyło się w magistracie posiedzenie przedstawicieli magistratu i Tow. wystawy budowlanej. Koszty inwestycyj miejskich na wystawie wyniosą około 13.000.000 zł., z czego inwestycje o charakterze ogólnym, w sumie około 4.000.000 zł. pokryje zarząd wystawy. Uchwalono zastanowić się w ciągu najbliższego tygodnia nad oszczędnościami.

* * *

Niebawem rozpoczną się roboty przy przebudowie węzła warszawskiego. Roboty te obejmują budowę odcinka kolejowego Zielonka — Rembertów, co umożliwi zniesienie dworca wileńskiego. Dworzec ten w planie rozbudowy węzła warszawskiego skazany jest na zagładę. Poza tem z odcinka tego skorzystanoby w okresie prowadzenia robót na dworcu Wschodnim, aby kierować pociągi do prowizorycznego dworca wileńskiego. W następnej kolejności wykaz robót wskazuje na konieczność wywiezienia resztek ziemi z tunelu pod al. Jerozolimskiemi. Tunel na odcinku od Marszałkowskiej do wykopu nie jest oczyszczony i zawiera 10 tysięcy mtr. kw. ziemi. Pozatem rozpocznie się przygotowanie terenów pod budowę przyszłego dworca. Narazie nie przewiduje się, aby program robót na węźle warszawskim miał być rozszerzony. Warunki kredytowe i budżetowe zmuszają do znacznego ograniczenia zamiarów.

* * *

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów centralnego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W kongresie wezmą udział przedstawiciele wszystkich komitetów wojewódzkich. Na zjeździe ustalone będą rozmiary czynności kolonij letnich w rb. oraz rozmieszczenie dzieci na terenie całej Polski.

* * *

Odbyło się otwarcie wystawy wychowania przedszkolnego, zorganizowanej przez wydział oświaty i kultury magistratu warszawskiego. Wystawa mieści się w lokalu przedszkola miejskiego przy ulicy Leszno.

* * *

Podług obliczeń wydziału finansowego i danych, przedstawionych przez rządców domów w Warszawie, zanotowanych jest 15.000 psów domowych.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu finansowego wydziału magistratu postanowiono zawrzeć umowę ze Związkiem dorożkarzy na dostawę platform do zwózki rzeczy, zabieranych przez sekwestratorów miejskich z tytułu nieopłaconych podatków. Dorożkarze koni w chwilach wolnych od zajęć zajmują się właśnie zwożeniem rupieci, zabieranych za podatki.

* * *

Teatr Ateneum daje ostatnie dni „Dom otwarty" Bałuckiego. W próbach „Europa" Jerzego Brauna pod kierownictwem reżyserskim Zygmunta Chmielewskiego.

KOMUNIKAT

Koło Absolwentek G. S. H. Ż. w Łodzi, urządza dnia 19 kwietnia r. b.

„Tradycyjne Jajko"

w lokalu Zw. Handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108, połączone z tańcami, na które uprzejmie zaprasza koleżanki i sympatyków.

Początek o godz. 5 po poł.

Zarząd.

Sowiecki samochód w polskich wsiach i miasteczkach.

Donoszą nam, że w Koninie i okolicy grasował luksusowy samochód z napisem:

„Sowiecki trust niciany".

Napis był tylko w języku rosyjskim. Umieszczono również dodatek, że są to t. zw. „Newskie nici", do których przed wojną była przyzwyczajona ludność b. Kongresówki. Centrala tego interesującego handlu okrężnego przy pomocy kosztownego samochodu mieści się w Łodzi.

W tym wypadku mamy do czynienia z bezczelną agitacją sowiecką przy pomocy metod niby — handlowych. Zbankrutowane Sowiety usiłują kosztem sprzedaży szpulki nici, może poniżej swych własnych kosztów, wmówić ludności naszych wsi i miasteczek, że w Rosji jest raj gospodarczy i jednocześnie

odebrać chleb polskiemu robotnikowi

z łódzkich przędzalni nic. Z tych to powodów wybierają jako siedzibę swych machinacyj Łódź, centrum naszego przemysłu bawełnianego.

Najbardziej zdumiewające jest to, że wysłannicy sowieccy handowali i agitowali po całym kraju, nie uważając za stosowne umieścić na swym samochodzie choćby

tłumaczenia polskiego napisów.

Energiczne wystąpienie władz uważamy w tym wypadku za bezwzględnie konieczne.

—::-::—

KRATECZKI.

Podarty weksel.

Historja kredytu Joska.

Dzisiaj nie można już pisać o tem, że wszystko można dostać na weksle, że nie potrzebujemy martwić się brakiem gotówki, gdyż wystarczy położyć swój mniej lub więcej niecenny podpis na kawałku papieru, zwanym blankietem wekslowym, by otrzymać to, na co się ma ochotę. Dzisiaj kupcy łódzcy nie chcą przyjmować już nawet takich znakomitych wekselków, jak moje. To jest nierozsądne, przecież mój weksel to złoto, to funty szterlingi, to pieniądze pewne, jak w banku. W Banku Handlowym naturalnie.

Jeżeli jednak kupcy nie chcą brać moich weksli, to sami na tem tracą. Zmniejsza się obrót, muszą więc narzekać na złe czasy, nie sprzedając towaru, nie mogą kupować nowego, słowem jest źle. Owszem mogę kupić, ale za weksle. Gotówki nie uznaję. Nie dlatego ostatecznie, żebym miał wrodzony wstręt do gotówki. Tak nie jest. Dlatego jednak, że gotówka ma wstręt wrodzony do mnie. Jak tylko dwudziestozłotówka zobaczy mnie zdaleka, zaraz ucieka jeszcze dalej, byleby tylko przypadkiem ze mną się nie zetknąć. Gotówka mnie nie lubi. Jest to jednak antypatja jednostronna, gdyż ja gotówkę, mimo jej brzydkiego ze mną postępowania, bardzo lubię. Co znaczy lubię? Ja kocham gotówkę, ja ją ubóstwiam, ja za nią szaleję, ja robię wszystko co mogę, byleby ją tylko przytulić do siebie, zdobyć dla siebie, na jeden dzień, na pół dnia, chociażby nawet na jedną godzinkę.

A ona nic. Uparła się bestja i robi fochy, jak kobieta, gdyż jest, jak i kobieta, rodzaju żeńskiego.

JOSEK.

Josek Krusz. Ot, taki sobie zwyczajny łódzki Josek z ulicy Wolborskiej. Zawód: handlarz. Czem Josek handluje? — wszystkiem i niczem. Niema takiego artykułu, którymby Josek nie zechciał handlować i niema takiego, którymby Josek mógł powiedzieć, że stale nim handluje.

Josek również ma pecha do gotówki. To on sobie, a raczej innym, pisał wekselki. Chętnie nawet pisał, bo na blankiet zawsze się ostatecznie parę groszy znalazło. Josek weksli nie wykupywał, bo niby za co miał je wykupić. Gdyby miał gotówkę na wykupienie weksla, to nie potrzebowałby wogóle pisać weksli, tylkoby odrazu płacił gotówkę. Ale Josek pieniędzy nie miał.

WEKSEL.

Mojżesz Aron Fiszlewicz, kupiec z ulicy Napiórkowskiego nie znał dokładnie Joska i dał mu trochę towaru na wekslowy kredyt. Przyszedł termin płatności, przyszedł Mojżesz do Joska i chce gotówki. Josek gotówki nie ma i nie wie kiedy będzie miał. Mojżesz się wścieka a Josek uśmiecha, bo co on się będzie martwił? Niech się Mojżesz martwi. I Mojżesz tak się zmartwił, że przyszedł do Joska 7 lipca r. ub. w towarzystwie Ajzyka Herszberga, sądząc, że Josek zlęknie się dwóch przeciwników i zapłaci. Josek nie mógł zapłacić, bo nie miał pieniędzy. Ale gdy Mojżesz wymachiwał weklem i tłumaczył Joskowi, że powinien zapłacić. Josek porwał nagle z rąk Mojżesza weksel i usiłował go zniszczyć. Zaczęto się szarpać i weksel rozerwał się z winy Joska. Mojżesz wezwał policję i Joska zaskarżono.

Sąd Grodzki skazał Joska Krusza na 2 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

15 spraw dziennikarza.

Znamienne oświadczenie oskarżonego.

Z Tczewa donoszą:

Sala rozpraw tutejszego Sądu Grodzkiego była widownią niezwykłego wydarzenia. Zasiadający na ławie oskarżonych dziennikarz, mający poza sobą przeszło

30-letnią pracę zawodową

w pismach ludowych b. zaboru pruskiego oraz cały szereg procesów i kar, wymierzonych mu przez sądy niemieckie za uprawianie „wielkopolskiej agitacji", złożył przed rozpoczęciem rozpraw (miał w dniu tym 10 spraw) oświadczenie tej treści, że chociaż w śledztwie wyraził gotowość ponoszenia pełnej odpowiedzialności za artykuły, to obecnie, zwolniony w międzyczasie ze stanowiska w redakcji danego pisma, mimo toczących się przeciwko niemu przeszło 15 procesów prasowych oraz nadwątlonego w służbie tegoż wydawnictwa zdrowia czuje się również zwolnionym od obowiązku

zasłaniania nadal redakcji

wobec sądów i poczuwając się jedynie do odpowiedzialności formalnej, nie przyjmuje odpowiedzialności [...] wej. Dalej wywodził oskarżony [...] tor, że do kroku tego zniewala [...] okoliczność, że odnośne artykuły [...] ne były do składania bez jego [...] woli, wskutek czego nie mógł [...] czy może za nie brać odpowiedzialności wobec sądu.

Prokurator uwzględnił powyższe wywody i przyznał, że wobec stosunków panujących w danej redakcji [...] ny redaktor nie ponosi pełnej [...] działalności, a zarzucić mu można [...] niedbalstwo. Sąd, któremu przewodniczył p. sędzia Kończal, pierwszą [...] wę odroczył, a w 9 dalszych wyroki uwalniające.

Oskarżonym był b. prezes S[...] tu Dziennikarzy Polskich Pom[...] zlikwidowanego), p. Michał M[...] wydawnictwem zaś, przeciwko [...] postępowaniu wniósł publiczny [...] była Drukarnia i Księgarnia sp. [...] por. w Pelplinie, której nakładem [...] chodzą „Pielgrzym", „Goniec P[...]ski" i „Dziennik Gniewski".

Luksusowa uczta rzezimieszków

z okazji urodzin syna króla złodziei.

Z Wilna donoszą:

Władze śledcze otrzymały poufną informację, że do Wilna „zawitał" znany międzynarodowy złodziej kieszonkowy Szeferman urodzony w Wilnie, lecz ostatnio zamieszkały w Warszawie. Przyjazd wybitnego „fachowca" z „branży" kieszonkowej zaniepokoił policję, wobec czego postanowiono roztoczyć nad nim

ścisłą obserwację

celem ustalenia w jakim celu przybył do swego rodzinnego miasta w którem coprawda jeszcze nigdy nie zrobił użytku ze swego fachu. Drogą wywiadów policji udało się ustalić, że Szeferman przybył celem urządzenia balu dla elity złodziejskiej naszego miasta z okazji urodzin pierwszego syna.

Wynajęto więc pustką stojące mieszkanie przy ulicy Rydza Ś[...] Nr. 42 i urządzono bal, na który [...] szono

około 50 gości,

rekrutujących się wyłącznie ze [...] zawodowych rozmaitych odcieni [...] szonkowców, strychowych, mieszkaniowych, sklepowych i włamywaczy [...] stów, którzy gościli już w więzieniach [...] właścicieli prawie wszystkich [...] publicznych, sutenerów i t. p. W [...] sali nakryto białemi obrusami st[oły] [...] stawiono kwiatami oraz najwykwintniejszem jadłem i napojami. Dwa [...]

zastępowały orkiestrę.

Goście byli punktualni i o o[...] nej godzinie „dobrane" towarzystwo [...] siadło do stołu. Zanim jednak [...] no pierwszy toast na cześć kr[óla] [...] szonkowców, wśród gości powstało [...] mieszanie z powodu nagłego wkroczenia na salę wywiadowców, którzy [...] rozkaz odprowadzenia całego [towa]rzystwa" do aresztu gdyby się [...] że wśród gości, oprócz miejscowych [...] znajdują się również i gastrolerzy [...] Warszawy, co świadczyłoby, że [...] cje Szefermana nie ograniczały [się tyl]ko do wydania balu. Ponieważ [...] żadnych gastrolerów przy stole [...] siadnych nie zauważono, wywiadowcy [...] zebranym w zabawie nie przeszkadzali [...] bal odbył się spokojnie.

Jak się dowiadujemy jadła i [...] roznosili wśród gości specjalnie [...] szeni kelnerzy we frakach co [...] nie praktykuje nawet w najlepszych [re]stauracjach. Oryginalny ten bal [...] czył się późno, bo aż nad ranem.

Mennica w głuchej wsi.

Pomysłowy mieszkaniec Wilna.

Z Wilna donoszą:

Ostatnio władze śledcze zauważyły nieudolne sfałszowane monety jedno i dwu złotowe a także 50 groszówki. Wdrożone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło w dniu wczorajszym do wykrycia fabryki bilonu mieszczącej się w rejonie Wilczej Łapy.

Drogą obserwacji ustalono, że „fabrykantem" jest stały mieszkaniec Wilna Michał Machmet Muratow, wobec czego wczoraj o godzinie 2-ej w nocy, funkcjonarjusze wydziału śledczego przeprowadzili niespodzianą rewizję w jego mieszkaniu. W chwili wkraczania policji do mieszkania, Muratow zajęty był

odlewaniem fałszywego bilonu.

Fałszerza aresztowano, zaś dowody rzeczowe jego winy w postaci precyzyjnie urządzonych foremek gipsowych i innych narzędzi potrzebnych do wykończenia odlewów jak również woreczek z większą ilością sfałszowanych, lecz jeszcze nie zupełnie wykończonych monet skonfiskowano.

Muratow przyznał się do winy i oświadczył że do przestępstwa pchnęła go nędza. Potwierdzili to zresztą i sąsiedzi, którzy zeznali że rodzina Muratowa rzeczywiście cierpiała okropną nędzę.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że miał on wspólników, dalsze dochodzenie trwa.

Niezwykła przytomność szofera

ocaliła pasażerów od śmierci.

Z Częstochowy donoszą:

Na przejeździe kolejowym na Ostatnim Groszu w ul. Narutowicza rozegrała się scena, jakby żywcem wyjęta z jakiegoś sensacyjnego filmu.

Oto przejazdowy Stanisław Grajcar, wskutek niedbalstwa czy też zapomnienia, nie zamknął przejazdu barjerą, gdy o godz. 16-ej min. 55 nadjechać miał od strony Krakowa pociąg pośpieszny nr. 2.

W momencie gdy pociąg całą siłą pary wpadł na przejazd, od strony mostu herbskiego wjechała na tory przejazdowe auto-dorożka z dwoma pasażerami, dążąc

wprost pod koła lokomotywy.

Niechybna śmierć zawisła nad znajdującemi się w taksówce.

Szofer jednak okazał niezwykłą przytomność umysłu. O krok od toru śmierci, w ostatniej sekundzie, zdołał skręcić autem w bok i pojechał wzdłuż toru razem z pędzącym pociągiem. Po przebyciu kilkudziesięciu metrów zahamował auto, tuż obok zaś przemknęły [...] kiem wagony. Pasażerowie prze[żyli] chwile grozy, lecz ocaleli.

SŁYNNE BRUKI.



Chłopiec I: Gdzie twój dziadek [stra]cił nogę — na wojnie?

Chłopiec II: Nie, mój dziadziuś [miesz]kał dłuższy czas w Łodzi.

HUGON LAPOIRE.

Dzwonnica.

Jest taka wieczorna godzina, kiedy wielka cisza nastaje w przyrodzie. Drzewa nie drżą już pod powiewem wiatru. Koło młyńskie przestaje obracać się. — Rzeka ciszej pluskocze. Słońce na horyzoncie tonie w jeziorze krwi. Dzwon się rozlega... dzwon na „Anioł Pański".

Pewnego wieczoru w Bruyere-en Val nie usłyszano dzwonu na „Anioł Pański" i popłoch ogarnął mieszkańców miasteczka. Czyżby Jakób Larival, nowy zakrystjan zastępujący starego Florentyna zapomniał uderzyć w dzwon?

Sam proboszcz zaniepokojony udał się do jego mieszkania, gdzie zastał Marję, młodą żonę zakrystjana zalaną łzami w otoczeniu stropionych sąsiadek. Marja, łkając oznajmiła księdzu, że mąż jej wyszedł z domu o zwykłej porze, ona zaś nie słysząc dzwonu na „Anioł Pański" udała się za nim, do kościoła. Lecz na wołania jej echo tylko odpowiadało. Weszła więc na dzwonnicę ale i tam nie zastała męża.

Cała ludność mieściny zgromadziwszy się na placu kościelnym, patrzała, jak gdyby stamtąd przyjść miało rozwiązanie zagadki, na kamienną dzwonnicę owiniętą tkaną przez księżyc siecią błękitnej gazy.

Ksiądz proboszcz w towarzystwie kilku paraljan z latarniami w ręku daremnie przeszukał wszystkie kąty kościoła.

Noc minęła, druga, trzecia; długi łańcuch nocy, a mimo to żaden promyk świata nie padł na niepokojącą tajemnicę, czy młody zakrystjan padł ofiarą zbrodni, był zbiegiem, czy samobójcą.

Policja konna przebiegła wzdłuż i wszerz okolicę, przeszperała las, zgłębiła rzekę, nie znajdując nigdzie wskazówki, którąby rzuciła światło na zagadkowe zniknięcie obywatela.

Marja Larival wreszcie włożyła żałobę i z biegiem czasu zapomniała o tragedji, która wstrząsnęła młodem jej życiem. Kupiwszy sklepik kolonjalny zajęła się gorliwie handlem.

Mieszkał w Bruyeres-en-Val bardzo poważny, dobrze ułożony, nieskazitelnego prowadzenia się młody człowiek imieniem Felicjan. Był kancelistą w biurze adwokata Lambruni i żył w odosobnieniu ze swą starą niedołężną matką.

Skoro tylko wdowa Larival zaistalowała się w swoim magazynie, Felicjan był jednym z pierwszych jej klientów i tak często do niej zachodził, że sąsiadki zaczęły plotkować. Pewnego pięknego dnia bez wielkiego zdziwienia mieszkańcy miasteczka dowiedzieli się, że kancelista Felicjan jest po słowie z Marją.

— Dawno cię kocham, moja najdroższa! — i zwierzył się jej podobno przy oświadczynach — i nie wiem co mnie wstrzymało od odebrania sobie życia, kiedy wyszłaś zamąż za Jakóba Larivala.

Rok od czasu ślubu upłynął i młode małżeństwo robiło wrażenie szczęśliwego stadła. Felicjan wprawdzie po śmierci matki stracił bardzo na humorze, uważano to jednak za rzecz aż nazbyt naturalną. Marję tylko zaczęło niepokoić coraz bardziej posępne i zamknięte w sobie usposobienie męża.

Pewnego wieczoru podczas gdy siedzeli oboje smutni, wpatrując się w popiół dogasającego kominka, Felicjan jak gdyby powziąwszy nagłe jakieś postanowienie, odezwał się:

— Marjo! Dawno już gnębi i przytłacza mnie tajemnica, z którą muszę się zwierzyć przed tobą, bo milczeć dłużej nie mogę. Życie moje staje się z dniem każdym coraz straszniejszą męczarnią. Przysięgnij mi, że nie powtórzysz nikomu tego, co ci powiem.

— Przestraszasz mnie, Felicjanie!

— Przysięgnij!

— Przysięgam.

— Ja wiem, gdzie jest Jakób Lavival.

— Żyje?! Widziałeś go?! — szepnęła Marja blada i drżąca zrywając się na równe nogi z krzesła.

— Nie. — Odparł Felicjan spokojnie — Jakób Lavival nie żyje, ale raz po raz powraca.

— Ach, mój biedny Felicjanie! — rzekła Marja na to — pomieszało ci się w głowie!

— Widzę go wszędzie — mówił, nie zważając na jej słowa, dalej. — Ot, w tej chwili naprzykład; stoi tutaj między nami. Odpycha mię, kiedy cię całuję. Śmieje się śmiechem szyderczym między firankami łóżka... Słuchaj, co ci powiem: jakkolwiek strasznie o ciebie zazdrosny, rozmawiałem nieraz z Jakóbem Lavival... Pewnego wieczoru powiedział mi między innemi, że coś zepsuło mu się w dzwonach i musi pójść poprawić je nazajutrz. Wnet przyszła mi djabelska myśl do głowy i całą noc spędziłem w dzwonnicy szykując zasadzkę.

— Zrobiłeś to, nędzniku? — spytała Marja zbielałemi usty.

— Tak. Jestem nędznikiem, ale pozwól mi dokończyć: przepiłowawszy kilka desek w podłodze, by pierwsza osoba, która stanie na nich zapadła się w próżnię znajdującą się pod spodem, wbiłem w mur dwa mocne kołki, żeby deski wracając na swoje miejsce zahaczywszy o nie, nie mogły już [...] pod ciężarem człowieka. Temu [...] rowi przypisać należy, że zarówno [...] jak i proboszcz wraz z towarzyszącymi mu ludźmi nie uległiście losowi La[rivala] który spadł z wysokości [...] metrów na kamienne sklepienie [...] św. Marcina. Mała jak strzelnica [...] na, gdzie kruki gnieżdżą się jest [...] nym otworem prowadzącym do [...] jówki.

Marja oddychając ciężko, z [...] rozwartemi błędnemi oczyma [...] do końca strasznych szczegółów [...] dni, poczem jak oszalała wybiegła [...] dem z domu kierując się w stronę [komi]sarjatu policji.

Okropna nowina lotem ptaka [...] szła się po mieście. [...] gromadząc [...] spóźnioną porę groźny tłum na placu [ko]ścielnym. Zrobiwszy wyłom w [...] dzwonnicy znaleziono istotnie [...] Jakóba Larival'a poszarpanego [...] kruki.

Żandarmi udawszy się do domu [Feli]cjana dla aresztowania mordercy [...] stali go w mieszkaniu. Nazajutrz [...] znaleziono go wiszącego na stry[chu].

Tłum. J. B.

—::—

SPORT

Mistrzostwa Polski w boksie.

Trzech sędziów w ringu.

Mistrzostwa Polski w boksie rozegrane zo... w Cyrku warszawskim 17 b. m. (godzi... 20), 18 b. m. (godz. 20) i 19 b. m. (godz. 12). ...tować będzie ogółem 53 zawodników z Po... Śląska, Warszawy, Łodzi, Pomorza, Wil... Lwowa i Krakowa.

Zawodnicy zamieszkają w hotelu Victoria. ...enie odbywać się będzie 17 b. m. o godz. 10 ...w ośrodku w. f. Wszystkie walki odbywać będą według formułki olimpijskiej, t. j. dwie rundy po 3 minuty i jedna runda 4 minuty. W razie potrzeby zarządzone być mogą maximum 2 rundy (2 minutowe) dodatkowe.

Sędziować będzie trzech sędziów bocznych, a sędzia ringowy nie ma prawa głosu. Obok sędziów stołecznych sędziować będą pp. Sadłowski (Katowice). Landock (Łódź), Ermanowicz (Poznań), Łucki (Wilno), Krakowski (Grudziądz) Szpigelman (Katowice), Finkler (Lwów).

Przegrane i wygrane łodzian

na prowincji.

...ski zespół koszykówki Triumphu łódzkie... ...stał pokonany w Pabjanicach, w spotka... ...warzyskiem, przez dobrze grającą miej... drużynę Pabj. Stow. Gimn. Wynik meczu ...dla miejscowych. Spotkanie drużyn rezerwowych przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 24:14. Zawody żeńskie zakończyły się wysokocyfrową porażką drużyny łódzkiej w stosunku 22:5.

Święto sportowe w Zgierzu.

Ruch na dwóch boiskach i w basenie.

...dniu 3 maja r. b. odbędzie się w Zgierzu ...powiatowe W. F. i P. W. Celem święta ...wyeliminowanie najlepszych zawodników ...święto sportowe ogólnopolskie do Spały, któ... ...będzie się w dniach 12, 13 i 14 czerwca r. ...urządzenie jednocześnie próby o Państwo... ...Odznakę Sportową. W tym celu odbyło się ...zebranie Miejskiego Komitetu przy udziale ...przedstawicieli z powiatu p. kpt. Kalinowskiego, Kozielskiego, na którem uzgodniono pro... ...zawodów w Spale oraz wybór minimum ...wymaganych do zdobycia oznaki. Wobec tego, ...regulamin oznaki podaje dość wielką ilość ...konkurencyj, które na terenie Zgierza z przy... ...technicznych nie dadzą się przeprowa... ...jednego dnia, przeto Komitet wybrał po ...konkurencyi z każdej grupy z której według ...załączonej tabeli każdy zawodnik może sobie wybrać po jednej konkurencji z grupy. Do przeprowadzenia zawodów powołano Komisję sędziowską w składzie następującym:

Kierownicy: zawodów — kpt. Kalinowski, strzelania — p. Stasiak i Kausik, rzutów — p. Jaskulski, gimnastyki i biegów — p. Banachowski, skoków — p. Wyrwiczówna, gier sportowych — p. Jaskulski i Majer, biegu kolarskiego — p. Banachowski, marszu — p. Syska, pływania — p. Ratajczyk.

Zawody te odbywać się będą jednocześnie na dwóch boiskach: Sokoła i Miejskim oraz w basenie zgierskim.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje do dnia 28 b. m. w powiecie Łódź (Piotrkowska 100) kapitan Kalinowski, w Zgierzu p. A. Jaskulski w gimnazjum.

Ogólnopolski turniej szachowy Orląt.

Łódź zgłosiła najwięcej zawodników.

...niej został rozpoczęty w pierwszych ...bieżącego miesiąca z inicjatywy „Orlę... ...pabjanickiego, które zdobyło ostatnio mi... ...stwo drużynowe swych bratnich towa... ...w Polsce. W skład komisji turnieju we... ...: Dąbrowski, prezes zarządu głównego ...Warszawy, Gieracz, kierownik techniczny ...z Warszawy i Semberecki Jan. Ogółem zgłoszono 34 zawodników z poszczególnych miast. Warszawa (4), Łódź (12), Pabjanice (5), Ozorków (4), Tomaszów Maz. (3), Kalisz (3), Częstochowa (2) i Chrzanów (1). Sekretarjat turnieju mieści się w Warszawie. Zawodnicy zostali podzieleni na 7 grup (6×5 i 1×4). Koniec rozgrywek przewidziany jest na miesiąc październik r. b.. Najwięcej zgłoszonych do turnieju dała Łódź.

Sport w kilku słowach.

...Okręgowy Związek Kolarski odwołał ...wiedziane na nadchodzącą niedzielę otwar... ...sezonu kolarskiego w Łodzi.

...W niedzielę Union otwiera sezon mo... ...wy. W programie w razie pogody „Po... ...lub też wycieczka.

...10 maja odbędzie się zjazd gwiaździsty ...organizowany przez Bar-Kochbę.

...P. Z. L. A. wybrał do obozu lekkoatle... ...zawodniczek. Cztery najlepsze zawod... ...wyjadą na święto wiosny do Florencji. ...grupy przedstawia się następująco: Hi... Manteuflówna, Sikorzanka, Schabiń... Schabińska II, Freiwaldówna Jasna, Ko... Mierkisówna, Kwaśniewska, Janowska. ...ska Lewinówna, Jasieńska, Ekerlandów... ...Konopacka i Rakoczanka. ...ska pochodzi z Pabjanic, Kwaśniew... Ł. K. S.

Do mistrzostw piłkarskich kl. B. w Ło... ...które rozpoczną się 25 b. m. zgłosiło się 8 klubów, mianowicie: Zjednoczone, Kadimah, Hasmonea TUR, Widzewska Manufaktura, S. S. K. M., Sokół zgierski i Sokół pabjanicki. Do mistrzostw nie zgłosiły udziału drużyny Pogoń i GMS, które automatycznie spadają do niższej klasy.

(—) W nadchodzącą niedzielę na meczu ligowym ŁKS — Polonja obchodzić będą dwaj piłkarze ligowego zespołu ŁKS-u Jasiński i Trzmiela jubileusz 300 meczu w barwach ŁKS. Pozatem Mila i Pegza obchodzą w niedzielę jubileusze 100 meczu w barwach ŁKS-u, zaś Stolenwerk jubileusz 200 meczu. Przed zawodami odbędzie się uroczystość wręczenia zasłużonym piłkarzom upominków.

(—) Jutro w Lidze rozpatrywane będą protesty Ł. K. S i Legji w sprawie dyskwalifikacyj Martyny i Radomskiego. Delegatem Ł. K. S. będzie dyr. Skibicki

(—) Polonja (Warszawa) zaproszona została do Czechosłowacji na zawody w hazenę.

Wycieczki do Gdańska

i nad polskie morze.

...Polska w Woln. Mieście Gdańsku ...yła w r. z. nową, a bardzo pożyteczną pla... ...mianowicie Biuro dla Spraw Wycieczko... ...i Turystycznych na Dworcu Głównym. ...rozszerza w tym roku swą działalność, ...ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże Pol... ...i do Kaszubskiej Szwajcarji jaknajwięk... ...turystów.

...więc przedewszystkiem o wycieczki ..., któremi opiekuje się Biuro, dając im ...leg w kwaterach masowych, wyżywie... Domu polskim lub innych restauracjach, ...nież zaopatrując je w fachowych prze... ...ów, stawiając do dyspozycji autobusy i ...wycieczek po morzu i porcie. Jednem ...ważniejszych zadań biura jest zajęcie się wycieczkami, zwiedzającemi Gdańsk, które chodząc po mieście samodzielnie często były narażone na szykany lub wyzysk niepowołanych cesoników. Teraz mogą one korzystać z różnych ulg i bez straty czasu zwiedzić zabytki Gdańska, a szczególnie pamiątki polskie.

Kto więc w ciągu tego lata ma zamiar poznać starodawny Gdańsk z jego staremi basztami, bramami, pomnikami królów polskich, więzieniem, forteca, którą Batory oblegał, portem i ujściem naszej Wisły do morza, kto chce widzieć polskie morze, Gdynię, Hel i Kaszubską Szwajcarję z tylu pięknemi jeziorami niech zwróci się po informacje do Biura dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej w Gdańsku na Dworcu Głównym.

—x:o:x—

Lustracja taksówek

w pierwszej połowie maja.

Łódź, 16. 4. — Wydane w ubiegłym roku zarządzenia w sprawie naprawy szeregu taksówek i wyposażenie je w potrzebne utensylja zarówno wewnątrz jak i nazewnątrz — nie doczekały się realizacji.

Jeszcze po dziś dzień kursują po mieście stare rozklekotane Fordy przedwojennego typu, które nie posiadając porządnego urządzenia wewnętrznego, odrapane z powybijanemi szybami — tylko psują renomę naszemu miastu, słynącemu z eleganckich i wygodnych wozów.

Celem sprawdzenia, czy wszyscy właściciele taksówek dostosowali się do wydanych w ubiegłym roku poleceń — w najbliższym czasie władze przeprowadzą generalną lustrację wszystkich kursujących w Łodzi dorożek samochodowych.

Lustracja ta odbędzie się w pierwszej połowie maja.

Aby uniknąć wielu nieprzyjemności i kar — właściciele taksówek łódzkich winni czemprędzej przystąpić do remontu swych maszyn.

„Triumf miłości"

na ekranie „Grand-kina".

„Triumf miłości" osnuty jest na tle popularnej sztuki i powieści Anny Nichols pod tyt. „Abicis Irish Rose" (Trzykrotne wesele)), która pobiła rekord powodzenia na scenach amerykańskich: autorka zgarnęła dotychczas cztery miljony dolarów tantjem plus miljon dolarów za prawo przeróbki na film.

Nadzwyczajne swe powodzenie zawdzięcza sztuka Anny Nichols wielu czynnikom, które ujawniły się również w przeróbce filmowej.

A więc przedewszystkiem dobry wybór tematu — problem asymilacji żydów na gruncie amerykańskim.

Następnie — szereg typów, stojących na pograniczu

dramatu i groteski:

stary Salomon Levy, stary Patryk Murphy, popędliwy Irlandczyk, pocieszny adwokat Izaak Cohn i jego połowica, prześliczna para kochanków Abio i Rosemary.

Doskonale przeprowadzona jest wewnętrzna walka starego Salomona Levy, który uważa syna swego za nieboszczyka, dlatego, że ożenił się z Irlandką.

Szowinizm Irlandczyków przejawia się doskonale w postaci starego Patryka Murphy, ojca młodziutkiej oblubienicy.

Świetny zespół aktorski tworzą: Nancy Caroll, Charles Rogers, Farrel Mac-Donald, Jean Hearsholt.

Przekomiczną parę tworzą pocieszny, miniaturowego wzrostu adwokat Cohn i jego żona, otyła, jowialna jejmość obdarzona jednak prawdziwie gołębiem sercem.

Film, aczkolwiek rozgrywa się w środowisku żydowskiem, nie jest żydowski, raczej chrześcijański, uosabia „triumf miłości" nad antagonizmami rasowemi, a groteskowe postacie Cohnów i Levych na gruncie amerykańskim otacza jakaś aura tkliwej dobroci, opromieniona naprzemian łzmi i uśmiechami.

Nancy Caroll śpiewa w filmie tym dwie śliczne piosenki. Film odznacza się znakomitą synchronizacją dźwiękową.

Nad program — aktualności krajowe. **Ep.**

„Okręt straceńców"

na ekranie kina „Palace".

Po niedorzecznych amerykańskich „talkiesach" w rodzaju „Hiszpańskiego donżuana" czy „Biednego Gigolo", będących mimowolną parodją opery „bouffe", przyjemnym wypoczynkiem dla oczu jest dobry film niemy, produkcji europejskiej.

„Okręt straceńców" jest właśnie takim filmem. Francuskim czy niemieckim? Mniejsza o to.

Film niemy. Nikt nie śpiewa, nie „chrypi", nie ryczy. Film oparty na pierwiastkach czysto kinowych

Scenarjusz oparto na pomyśle oryginalnym. Środowisko — emocjonujące.

Rzecz wyreżyserowana jest wytrawnie (Maurice Tourneur) a zdjęcia, pod śmiałemi kątami zbliżeń i ciekawie oświetlone, dodają poszczególnym fragmentom dużo ekspresji wzrokowej.

Jedyną kobiecą rolę w filmie odtwarza Marlena Dietrich, której triumfem w „Marokko" rozbrzmiewa obecnie cały świat filmowy.

„Marokko" poprzedziła wrzawa, wszczęta w Ameryce wokół Marleny Dietrich. Impulsywni yankesi okrzyknęli ją

największą rewelacją

ekranu i niebezpieczną rywalką Grety Garbo. Podobieństwo jej do Grety Garbo zaznaczaliśmy nieraz: próżnoby jednak szukać w postaci Marleny tej subtelnej, niepokojącej aury, która otacza „boską Gretę", jak aromat trującego kwiatu.

„Okręt straceńców" jest jedną z pierwszych ról filmowych Marleny Dietrich, po której nastąpiły kreacje w filmach „Całuję twoją dłoń, madame", „Cudza narzeczona" i ostatnia europejska rola w „Niebieskim motylu". Obecnie przebywa w Hollywood, gdzie nakręca film „Shańbiona".

„W „Okręcie straceńców" sekunduje godnie świetnej artystce — niezrównany w każdym calu Fritz Kortner jako typ zbrodniczy i tragiczny. **Ep.**

—:-o-:—

Radjo-kącik

Piątek.

11.58 Sygnał czasu, 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 12.05 Muzyka z płyt gramof., 13.15 Program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin, 14.35 Komunikat gospodarczy, 14.50 Lekcja francuskiego, 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyty dla maturzystów, 16.10 Kom. dla żeglugi, 16.15 Płyty gramof., 17.15 Odczyt, 17.45 — 18.45 Muzyka lekka, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Kom. Izby Przem.-Handl. i program na dz. nast., 19.25 Płyty gramofonowe, 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Pogad. muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny. Po koncercie kom. i retr. ze stacyj zagr.

Katowice, piątek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu i program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.15 Kom. gospodarczy, 14.50 Lekcja francuskiego, 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów, 16.10 Starszym dzieciom słów kilka o Marji Konopnickiej powie Ciocia Hela. 16.25 Koncert z płyt gramof., 17.15 Odczyt, 17.45 — 18.45 Koncert, 18.45 Codz. odcinek powieśc. 19.00 Rozmaitości, 19.15 Kpt. R. Sumowski: Curiosa minionych stuleci: „Średniowiecze w walce z zarazą morową". 19.40 Pras. dziennik radj. Po dzienniku kom. sportowe, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert. Po koncercie kom. meteorol., program na dz. nast. oraz nadprogram, 23.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

Königswusterhausen, piątek 1634,9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramof., 14.00 — 15.00 Płyty gramof., 15.00 — 15.30 Progr. dla dziewczat, 15.45 — 16.00 Progr. dla młodzieży, 16.30 — 17.30 Koncert, 18.30 — 18.55 Dr. R. Heide-Geldern: „Kopfjäger", 19.00 — 19.25 Wykład dla lekarzy, 19.30 — 19.55 „Świat robotnika" Frieda Gladosch: „Żona robotnika". Następnie koncert popularny.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Katarzyna.
Teatr Kameralny: — Kort, sport i miłość.
Teatr Popularny: — Piękna Holenderka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Dobry Wieczór: — Bawmy się.
Apollo: — I. Zmysły w kajdanach. II. Raj o północy.
Bajka: — Arka Noego.
Casino — Serce na ulicy.
Czary: — I. Parada Zachodu. II. Śląsk — ziemia Polski.
Capitol: — Pieśniarz gór.
Corso: — Władca djamentu.
Grand-Kino: — Triumf miłości.
Ludowy: — Wachlarz lady Windermer.
Luna: — Uwiedziona.
Mimoza: — Rewja Hollywoodu.
Odeon: — Czarna gwardja.
Oświatowy: — Dla dorosł. Szalona dziewczyna. Dla młodz. Rycerze ognia.
Palace: — Okręt straceńców.
Przedwiośnie: — I. Hultaj. II. Miłość w ekspresie.
Resursa: — Naszyjnik królowej.
Splendid: — Spór o sierżanta Griszę.
Spółdzielnia: — Jej największa namiętność.
Wodewil: — Najparadniejsza parada.
Zachęta: I Serce maharadży. II. Policmajster Tagiejew.

WINSZUJEMY.

Jutro: Anicetowi.
Wschód słońca 4.39.
Zachód — 6.32.
Długość dnia 13.53.
Przybyło dnia 6.07.
Tydzień 16.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.37, Praga 377.25 — 379.25, Zurych 58.20, Berlin 46.80 — 47.20, wypłata na Warszawę 46.97 i pół — 47.17 i pół, na Katowice i Poznań 46.95 — 47.15.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.89, Paryż 124.28, Berlin 20.40 i 1/4, Holandja 12.10 i 3/4, Bruksela 34.94 i 7/8, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.22 i 5/8, Kopenhaga 18.16 i 3/4, Sztokholm 18.14 i 7/8, Oslo 18.17, Helsingfors 193.00, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.28, Nowy Jork 25.58 i 1/4, Szwajcarja 492.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 57.75, czek na Londyn 25.0[illegible] i 3/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.6[illegible] — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 15 kwietnia. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.79, luty 5.83, marzec 5.87, kwiecień 5.44, maj 5.47, czerwiec 5.51, lipiec 5.56, sierpień 5.60, wrzesień 5.63, październik 5.67, listopad 5.71, grudzień 5.75, loco 5.60.

Liverpool, 15 kwietnia. Egipska, zamknięcie: styczeń 8.76, marzec 8.86, maj 8.28, lipiec 8.40, wrzesień 8.52, październik 8.59, listopad 8.62, loco 8.80.

Nowy Jork, 15 kwietnia. Amerykańska, zamknięcie: loco 10.15. Kontrakty: styczeń 11.05, luty 11.17, marzec 11.30, kwiecień 10.04, maj 10.15, czerwiec 10.26, lipiec 10.38, sierpień 10.50, wrzesień 10.62, październik 10.73, listopad 10.83, grudzień 10.97, loco 10.15.

Nowy Orlean, 15 kwietnia. Amerykańska: zamknięcie: styczeń 11.05, marzec 11.27, maj 10.16, lipiec 10.41, październik 10.73, grudzień 10.95, loco 9.90.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

Na zebraniu giełdy dewizowej instytucje bankowe mało czyniły zakupów. Tendencja była częściowo utrzymana, częściowo — nieco słabsza. Zwyżek kursowych nie zanotowano, dewizy na Nowy Jork (wpłaty zwykłe i telegraficzne), Londyn, Szwajcarję i Wiedeń zakupywano po kursach dotychczasowych. Dewizy na Pragę obniżyły się o ćwierć gr., na Włochy o pół gr., na Paryż o jeden i trzy ćwierci gr. i wreszcie na Holandję o 12 gr. Dolary Stanów Zjednoczonych zeszły na plan drugi, mało bowiem budzą zainteresowania. Obroty — nieliczne, kurs — bez zmiany.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 sztukę:
Poż. Inwestycyjna 89 — 95.
W procentach nominału:
Poż. Państw. Konwersyjna 49.25 — 40 — 25 Poż. Dolarowa 72 — 72.50, Poż. Stabilizacyjna 82 — 83.50, Poż. Kolejowa 104.50, Listy zast. B. Rolnego 83.25 — 94, Listy zast. B. G. Kraj. 83.25 Listy Zast. B. G. Kraj. 94. Obligacje B. G. Kraj. 83.25 — 94, Listy zast. T. K. Ziem. 52.25 — 75, T. K. m. Warsz. 53.25 — 35, L. K. m. Warsz. 58.55, T. K. m. Warsz. 73.15 — 60 — 25. Listy zastawne m. Częstochowy 53.50, Listy zast. m. Kielc 61.50, Listy zast. m. Piotrkowa 63.50, T. K. m. Radomia 75.50, Listy zast. m. Siedlec 75.

DLA POŻ. PAŃSTW. TENDENCJA NIEJEDNOLITA. PRYW. PAP. LOKAC. NIECO SŁABSZE.

Ruch pożyczkami państwowemi był średni przy tendencji naogół niejednolitej. 6 proc. Poż. Dolarowa i 10 proc. Poż. Kolejowa utrzymały kursy poprzednie, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna i 5 proc. Poż. Konwersyjna obniżyły się o ćwierć proc. 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna (sztuki zwykłe) wprawdzie się obniżyła o 50 gr., lecz natomiast sztuki tak zwane seryjne osiągnęły kurs wyższy o zł. 6 od sztuk zwykłych. 7 i 8 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 i 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Z listów zastawnych towarzystw kredytowych pozostały bez zmiany 7 proc. listy zastawne ziemskie (dolarowe), 8 proc. listy zastawne m. Piotrkowa oraz 10 proc. listy zastawne m. Radomia. Po wyższym o 25 gr. kursie nabywano 10 proc. listy zastawne m. Siedlec oraz o 30 gr. — 5 proc. listy zastawne m. Warszawy. Pozostałe listy zastawne, stanowiące większość, były słabsze. 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy o 15 gr. i wreszcie 8 proc. listy zastawne m. Warszawy, 8 proc. listy zast. m. Częstochowy i 8 proc. listy zastawne m. Kielc — o 25 gr. Obligacjami m. Warszawy wcale się nie interesowano.

AKCJE W NIKŁYCH OBROTACH.

Obroty małe, zainteresowanie minimalne, tendencja przeważnie słabsza — oto charakterystyka giełdy akcyjnej. Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego oferowywano po niższym o zł. 1 kursie. Z akcyj przemysłu cukrowniczego sprzedawano akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru początkowo po kursie niższym, w końcu zaś po wczorajszym. Z akcyj metalurgicznych obracano drobnemi partjami akcyj Starachowickich bez notowań po kursie niższym od poprzedniego. Z akcyj spożywczych sprzedawano Haberbuscha po kursie o 2 zł. niższym od wczorajszego.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 129, Cukier 28.75 — 28.50, Haberbusch 88.

...się szczęście uśmiechnęło?

V KLASA.

...dziesty dziewiąty dzień ciągnienia.

...,000 na nr. 180287.
...,000 na nr.: 37160 122978
2,000 na nr.: 34009 65306 69364 123462 195768 200764 2011232 207765.
1,000 na nr.: 19334 31239 39428 42496 ...759 93555 98802 109273 114817 118865 ...190365, 197445.
...00 na nr.: 264 1367 3804 9192 10933 12140 ...21524 22023 23485 25684 26858 30168 31720 ...401 46781 47235 48544 48940 48940 50735 ...325 59701 60422 60666 60845 62672 64968 ...208 72190 72261 74651 82975 91104 92706 ...454 103098 103477 103746 104322 106493 112564 113238 120901 124552 124887 125821 129667 130158 130830 136712 139838 149019 151200 152098 155041 157175 158196 159912 160227 161853 163591 168068 170283 172628 172642 186935 187614 190511 192410 193267 195064 201404 201669 203534 208511.

...250 zł. wygrały numery następujące:

...57 500 922 1268 354 457 541 669 2937 3045 ...642 756 909 97 4423 518 66 808 948 65 ...112 35 68 6642 762 911 55 7280 322 426 ...81 77 97 685 8128 44 203 497 497 596 646 ...22 9055 103 294 814 965.

10618 94 799 11146 313 613 37 76 763 849 12119 234 48 96 403 623 82 891 13026 143 428 98 512 20 73 14040 212 453 517 841 911 15343 444 71 576 716 19 67 15029 178 289 539 672 706 72 830 911 19 17152 74 323 37 562 740 852 18072 176 267 319 31 63 639 77 704 60 92 939 19518 25 631.

20031 310 765 906 21028 178 85 214 666 887 22087 253 55 96 319 23003 28 81 254 315 520 36 883 917 61 24010 287 98 747 886 25174 472 699 845 961 26127 88 248 55 64 82 838 27020 326 425 556 73 674 860 28078 95 118 288 411 59 78 712 29007 817 75 909

30142 233 509 756 88 98 31098 136 60 281 673 788 917 32032 146 239 607 766 86 33183 423 553 817 932 34103 83 385 671 968 35094 558 687 88 36024 75 234 335 875 965 37064 92 120 26 99 293 521 656 99 803 961 38459 711 39060 117 317 404 10 34 36 39 878

40479 515 873 41134 207 799 42245 320 449 82 716 842 336 53 43175 262 69 317 20 563 922 44110 202 442 83 563 781 45017 529 55 721 97 828 46180 312 47 527 879 82 47195 222 469 616 848 48194 303 67 414 30 541 922 82 49234 310 450 53 532 59 604 43 753.

50159 719 922 51133 905 93 52139 271 91 518 95 514 763 869 906 53 53103 26 303 59 97 648 75 838 946 54143 306 28 687 744 843 74 86 96 551 55297 930 56359 493 505 9 701 842 949 57066 240 518 621 830 58492 523 784 59107 73 434 519 95 97 624.

60119 70 237 71 402 788 881 61002 29 253 728 847 83 901 62047 103 305 32 515 63173 582 635 774 86 935 89 64105 86 250 799 848 65239 79 987 66341 77 422 668 79 798 909 67230 597 847 934 81 69002 13 138 200 401 75 563 640 786.

70205 12 982 71113 364 442 54 810 935 72029 704 19 883 99 953 73366 798 855 945 87 740125 187 411 44 503 74 714 65 835 75115 96 247 540 709 63 938 84 76066 188 308 39 68 579 672 847 904 24 77211 420 511 94 883 78 412 46 63 593 898 79239 63 386 527 34 989.

80150 84 235 38 91 333 677 847 64 81148 377 92 525 617 99 768 82120 240 358 503 43 83322 404 617 44 86 714 818 84044 206 311 62 65 85025 54 67 956 85 86208 494 521 949 80 87 94 87058 85 237 41 433 556 63 795 99 977 88026 96 545 698 747 900 89290 323 28 449 94 714 68 90.

90057 113 15 464 624 798 91214 38 317 69 852 905 39 92188 528 34 406 20 625 72 701 880 93131 41 55 397 652 94121 29 257 437 681 87 745 816 950 95009 316 19 51 450 542 943 96095 350 64 626 867 97185 201 56 378 85 437 713 98088 92 100 45 432 560 732 99056 980.

100112 257 408 87 96 505 29 761 921 101125 44 68 96 336 502 95 604 12 798 824 102345 95 97 969 103101 66 499 565 742 95 911 104348 476 670 835 986 105181 325 412 573 706 803 106005 246 375 456 83 509 827 107215 86 685 700 108183 753 901 109923 175 261 449 701

110928 357 446 506 68 752 111094 127 79 320 506 11 728 934 112226 27 411 18 96 693 762 98 113056 86 290 409 114633 37 75 705 65 969 115104 27 72 369 478 584 947 116305 612 771 93 117047 67 377 87 609 29 721 83 848 66 118400 607 700 6 832 119162 203 32 316 67 74 419 542

120321 453 617 912 50 121018 129 863 122113 9 461 553 753 96 99 982 123088 93 226 65 309 59 457 877 124119 31 372 502 794 902 67 125104 217 79 588 898 126003 125 236 79 307 525 610 127044 313 24 400 518 711 128154 216 483 654 70 773 87 904 129089 413 774 89 813 977.

130041 408 97 644 835 985 131141 308 528 600 32 41 703 132170 240 61 421 853 70 77 133021 153 65 71 371 421 30 554 134334 414 520 96 601 770 820 72 974 135033 376 79 453 69 136476 592 709 26 137003 69 300 802 138216 313 555 724 78 862 139002 14 100 269 76 372 431 33 43 551 642 737 81.

140072 313 25 36 98 497 588 658 92 98 937 141283 359 62 531 713 913 80 142511 602 45 745 859 143437 714 144171 475 644 145139 800 930 66 74 146108 484 526 907 147016 136 85 443 729 94 808 148107 301 45 712 149186 228 36 718.

150056 423 611 743 52 964 151037 321 26 462 514 26 71 753 87 152147 381 91 575 89 747 814 95 908 153073 198 347 504 45 67 72 671 154445 641 739 155178 256 422 620 37 84 954 156213 404 72 663 763 918 157259 498 717 24 880 915 88 158008 22 113 45 94 578 642 52 719 52 884 159048 232 763 927 42.

160012 349 405 647 787 923 32 45 88 161134 341 497 594 823 983 162325 91 440 544 73 782 163029 587 164078 81 98 107 33 228 333 611 933 78 165446 603 166118 385 453 515 26 811 18 167108 79 440 519 724 942 168041 94 759 973 169407 641 98.

170037 297 385 618 705 46 896 954 171074 671 888 89 172217 331 35 478 815 779 825 173018 239 459 682 901 11 12 174565 637 841 67 175178 732 176073 109 58 239 46 56 400 83 539 177108 844 961 178009 324 682 808 965 78 98 179165 251 97 520 707 848 914 65 80.

180098 236 397 429 653 790 182019 327 95 836 183014 34 64 199 461 580 603 821 97 184300 619 729 806 65 185739 186009 296 401 907 187094 308 69 805 188194 356 74 80 401 712 918 189038 266 717 68 89 819

190099 126 459 691 771 191060 251 519 835 192283 368 432 515 724 817 24 999 193046 230 36 410 590 628 29 944 194025 312 23 98 478 511 677 799 937 195254 403 558 94 736 942 196013 197062 66 212 93 94 343 874 900 95 198379 402 935 199068 69 128 215 46 91 307 69 80 409 56 860 911

200036 102 94 263 498 966 201085 193 348 54 575 202023 274 305 472 852 917 203018 32 135 383 449 886 204405 632 205336 519 206038 189 316 70 477 86 617 207035 55 81 376 871 947 208001 42 130 41 356 581 642 66 954 209264 380 580.

CIEKAWA KSIĄŻKA CZERWONOSKÓREGO.

Indjanie niechętnie walczyli z białymi.

Najcudniejsze książki z lat naszej wczesnej młodości — to były przecież emocjonujące historje o bohaterskich walkach, prowadzonych przez Jelenie Nogi, Tygrysie Serce, Jasne Czoło — oraz innych wodzów plemion indyjskich.

I znowu teraz ukazała się o Indjanach z plemienia Siuksów wspaniała książka napisana przez Indjanina Standhaflera, którą czytamy—mimo naszej dorosłości — z dawnym zachwytem i z dawnym, serce przejmującym smutkiem, którym napawają nas ciężkie i tragiczne losy

czerwonych bohaterów.

Pisarz indyjski mówi:

— W moich czasach (1868 r.) hańbą było dla Indjanina zabić białego. Uczono nas, że blade twarze słabsze są od nas i dlatego zabicie białego nie było aktem żadnej odwagi.

Pierwszy pociąg, jaki ukazał się w kraju Siuksów uznany został jako prawdziwy wąż, niebywałej wielkości i mocy. — Złe traktowanie Indjan przez zawiadowcę stacji pewnego dnia skłoniło Indjan do popełnienia aktu zemsty zniszczyli szyny

i wykoleili „wielkiego węża".

Indjanie początkowo niechętnie bili się z białymi. Za to przepadali za tradycyjnemi walkami między sobą, w których mieli okazję do popisania się swą niezwykłą odwagą.

W tych walkach zresztą postępowano szlachetnie zarówno z wrogiem, jak pojmanym. Pisarz indyjski wspomina, że pewnego dnia plemię Siuksów zabrało do niewoli wielu wrogów, których ulokowano w namiotach pod strażą. Młode pokolenie Siuksów dotykało więźniów, bowiem u Indjan dużo zaszczytniej jest dotknąć wroga,

niż go zabić.

Dzielni Indjanie z plemienia Siuksów mieli własne pojęcia o próbach odwagi. Ojciec pisarza indyjskiego tłumaczył mu, że w czasie pewnej wyprawy winien dokonać jakiegoś czynu bohaterskiego. W tym celu winien udać się sam do obozu nieprzyjacielskiego bez broni, jedynie z cienką laseczką w ręku. Kiedy zobaczy jednego z wrogów — winien dotknąć go pałeczką, poczem przejechawszy konno przez obóz, jak najszybciej wracać do swoich. Gdyby w tej niebezpiecznej wyprawie został zabity, w przedśmiertnych chwilach winien zdobyć się na

odwagę bohaterskiej śmierci.

Najsmutniejszą częścią pięknej książki Indjanina jest opis straszliwych masakr, jakich biali dokonywali na Indjanach.

Blade twarze przeprowadzały prawdziwe rzezie dla bylejakiego powodu, a nawet najbłahszych pretekstów. Nic też dziwnego, że dziś nieliczne pozostałe resztki na swobodzie żyjących plemion indyjskich znajdują się pod specjalną opieką rządów amerykańskich.

SPECJALNY ZEGAR.



Żona: Słyszałam, jak biła druga godzina, gdy przyszedłeś do domu...

Mąż: Nie kochanie, zegar zaczął wydzwaniać jedenastą i po dwóch uderzeniach specjalnie się zatrzymał, aby cię nie obudzić.

PUŁAPKI NA SADZE.

Elektryczne czyszczenie gazów.

Musimy się z tem pogodzić, że z postępem cywilizacji znikają owe gęste bory, przez które z trudem przedzierali się nasi ojcowie, oddając się z zapałem łowiectwu. Epoka nasza stworzyła wzamian za to nową romantykę w postaci „lasów" kominów. Jednak mimo zapału dla poezji i piękna tych hefaistowych obrazów, mieszkańcy przemysłowych okolic, chętnie zrezygnowaliby z kłębów dymu, unoszących się

z kominów fabrycznych.

Obliczono, że z większych hut blisko sto tonn węgla i sadzy rozprasza się codziennie po sąsiednich okolicach. Sto tonn węgla i sadzy codzienie pokrywa czarną warstwą odzież robotników i przez pory dostaje się do ludzkich organizmów, niszcząc zdrowie. Cała ta masa sadzy ... się jednak technicznie wykorzysta... żynierowie zastanawiają się nad ... dawna. Próbowano naprzykład ... blem rozwiązać przez stosowanie ... nej budowy kanałów, przez które ... chodziły ulatniające się gazy. ... teczki pod wpływem siły bezwładności ... uderzając o ściany zagięć, powinny ... osadzać. Okazało się, że w ten sposób ... dało się uchwycić tylko największe ... teczki tj. mające w przekroju ... żeli tysiączna część milimetra. ... znaleziono inny sposób.

Pomysł elektrycznego czyszczenia gazów powstał już przed r. 1886. ... uczony angielski sir Oliwer Lodge. ... wotne próby jednak zawiodły. ... nowszych czasach Amerykanin ... ulepszył i urzeczywistnił tę ideę. ... pomysłu Cottrela przeprowadza się ... przez długą rurę metalową, o przekroju 20 do 30 cm. Rura ta jest uziemiona. ... środku rury znajduje się drut, połączony z przewodem o wysokiem napięciu ... przez ów drut przepływa prąd, a równocześnie rura napełniona jest ulatniającymi się gazami, pod wpływem siły ... nych wszystkie, nawet najmniejsze ... ki gromadzą się na

ścianach rury,

skąd zostają usunięte mechanicznie. ... mocą tej metody fabryki cementu ... szyły swą produkcję o 10 proc., a ... brykietów o 15 proc. Jedna z największych fabryk brykietów wydobywa np. ... nie ze swoich kominów 120 tonn ... węglowego.

——xx——

JAKI TYP KOBIECY PODOBA SIĘ NAJBARDZIEJ?

Zmiana poglądów po wojnie.

Żadne słowa, opisy i rozprawy nie zdołają choćby w przybliżeniu dostarczyć wskazówek co do typu kobiecego, który znajduje największe powodzenie i uznanie. Określić podobny typ jest równie bezowocnem poczynaniem, jak stworzenie systemu gry dla osiągnięcia wielkiej wygranej w Monte - Carlo.

Byłoby zatem trudem daremnym udzielać kobietom rad dla osiągnięcia powodzenia. Pomimo to przy bliższem wgłębieniu się w tę kwestję przyznać należy, że w zmiennym biegu czasu zmieniają się także wartości powab kobiecych, oraz że typy kobiece kształtują się w stosunku do chwilowego ideału męskiego.

Jest niewątpliwie ciekawą rzeczą dla każdej kobiety zdać sobie sprawę z własnej siły atrakcyjnej i uroku innych kobiet.

Stwierdzimy fakt, że nieskazitelnie piękne kobiety nie zawsze są jednocześnie najbardziej pociągające, co dowodzi, że piękność nie jest pierwszym warunkiem powodzenia kobiety. Stokroć ważniejsze są inne momenty, które wyróżniają kobietę, wynosząc ją ponad przeciętność a tem samem różniczkując, wyodrębniając ją od innych.

„Piękne jest to, co się podoba". Jest to zdanie, które słyszymy bardzo często. W naszych czasach „podobają" się zgoła inne rzeczy, jak te, które zyskiwały uznanie za czasów naszych babek i prababek

Młodość, piękność, cnota

— te zalety przestały być najsilniejszą bronią kobiet w zdobywaniu powodzenia. Być młodą, pozostać młodą, czuć się młodą — są to niewątpliwie godne zdobycia premje życiowe, ale tylko wówczas, gdy te zjawiska połączyć i uwydatnić można dowcipem, urokiem i rozumem. Zapatrując się na to z tego właśnie punktu widzenia, stwierdzić trzeba fakt, że w dzisiejszych czasach największe powodzenie nie przypada w udziale młodym i najmłodszym kobietom, ale kobietom uświadomionym, które dawniej niezbyt delikatnie nazywano „dojrzałemi", tym, co udoskonaliły się w sztuce życia i ocenić potrafią wartości ziemskiego bytu.

Nie podlega wątpliwości, że w tem właśnie tkwi zasadnicza różnica pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Typ „nieuświadomionego" dziewczęcia

jest na wymarciu,

bowiem już młode dziewczęta dzisiejsze znają życie i wstępują weń przygotowane. Na tej podstawie utworzył się nowy typ kobiecy, udatna mieszanina kobiecości z kokieterją, subtelności i siły, pewności siebie i zdolności przystosowania się. Mężczyźni spostrzegli się też wkrótce, że kobieta dzisiejsza, stojąca na wysokim poziomie rozwoju, jest najbardziej zbliżona do ideału kobiety, a wraz z tem poznaniem sądy i oceny różnych typów kobiecych przeszły do innego stadjum.

Kiedyś wybierano kobietę na podstawie koloru jej włosów, jej postaci i oczu; małe nóżki i drobne ręce były szczegółami pożądanemi i wychwalanemi; naiwna nieświadomość była poprostu prawem,

a „udawanie głupiej"

wchodziło niemal w zakres przedmiotów nauki w wychowaniu kobiecem.

Wobec tych wzmianek o przeszłości wierzyć się niemal nie chce, że podobne zasady istniały jeszcze przed wojną światową, t. j. niespełna dwadzieścia lat temu. Gdy dziewczęta dzisiejsze słuchają opowiadań matek o czasach ich młodości, nadziwić się nie mogą ówczesnym poglądom.

Naturalnem zadaniem każdej kobiety dziś jeszcze, jak i dawniej, pozostała konieczność podobania się mężczyznom. Jednak dziś podobać się mogą tylko te kobiety, które potrafią

wymyślać i działać samodzielnie,

w swej powierzchowności jak i w zapatrywaniach zdradzają indywidualność i stawiają mężczyznę wobec zadania przystosowania się do tej indywidualności.

Kobieta dzisiejsza, indywidualna w sposobie ubierania się, wyborze zawodu, zapatrywaniach na sztukę i przyrodę, posiada dziś możność wykorzystania życia w każdym zakresie. Jest ponadto faktem dowiedzionym, że najwięcej podobają się najbardziej samodzielne i niezależne kobiety, a także zyskują największe uznanie.

Sztuka „być piękną" uległa przewartościowaniu. Podobać się mogą kobiety, które niezależnie od wrodzonych powab stoją w życiu na pewnym gruncie i dostarczają rękojmi, że sprostać mogą wszystkim przeciwnościom życia i zostaną dobremi towarzyszkami. Tego rodzaju kobiety tworzą typ bardzo skomplikowany, nie dający się ująć w krótkim określeniu.

Idealny typ kobiecy nie jest ściśle związany z określoną sferą społeczną i to właśnie jest najbardziej pomyślnym objawem rozwoju nowoczesnej kobiety. Typ ten spotykamy zarówno wśród rzesz pracujących, jak i w kołach inteligencji, wśród artystek i w domowem zaciszu.

Duch „kastowy" w naszych czasach wśród kobiet

zaciera się

nierównie łatwiej niż wśród mężczyzn. Każda istota kobieca bierze dziś czynny udział w wyzwoleniu ducha i ciała. Nowoczesne pokolenie kobiet powszechnie okazuje wszelkie cechy swego nowoutworzonego typu.

Chodzi tylko o to, by każda kobieta wyzyskała wszystkie otwierające się jej możliwości dla ukształtowania ducha i ciała.

Zależy tylko od mężczyzn, by zasłużyć sobie na nowoczesną kobietę.

Podobać się może najlepiej ten typ kobiety, który natrafi na najlepszego partnera, zdolnego go rozumieć w całej jego dzisiejszej wielostronności, zarazem ocenić i uszczęśliwić.

Niezwykła śmierć dziewczyny.

Po ślubie siostry...

O niezwykłej śmierci 18-letniej dziewczyny donoszą z Londynu:

W dzielnicy Putney, zajmowały skromne mieszkanie dwie siostry, Daisy i Liljana Hutschinson, bardzo do siebie przywiązane. 20-letnia Liljana była nauczycielką, a młodsza Daisy kończyła dopiero seminarjum nauczycielskie. Ostatnio w życiu sióstr nastąpił

niemiły zgrzyt.

Jeden z kolegów nauczycielki potrafił pozyskać jej względy. Wkrótce znajomość przeistoczyła się w miłość wzajemną. Młodsza siostra natomiast robiła starszej wyrzuty, co prawdopodobnie przyśpieszyło małżeństwo Liljany, której dotychczasowy tryb życia dokuczył.

Po ślubie młodzi byli bardzo szczęśliwi, za to pannę Daisy ogarniała

coraz silniejsza melancholja.

Przestała jadać i chudła bardzo szybko. Początkowo sądzono, że na pannę źle wpływają studja; nie pomagały żadne namowy i tłumaczenia, że należy się odżywiać. Lekarz stwierdził poważny stan żołądka. Mimo tej groźnej diagnozy, miss Daisy odmawiała uparcie przyjmowania pokarmów, twierdząc, że zdrada, której dopuściła się najukochańsza siostra, odbiera jej wszelką chęć do życia. Ciężko chorą pannę przeniesiono do szpitala i zastosowano

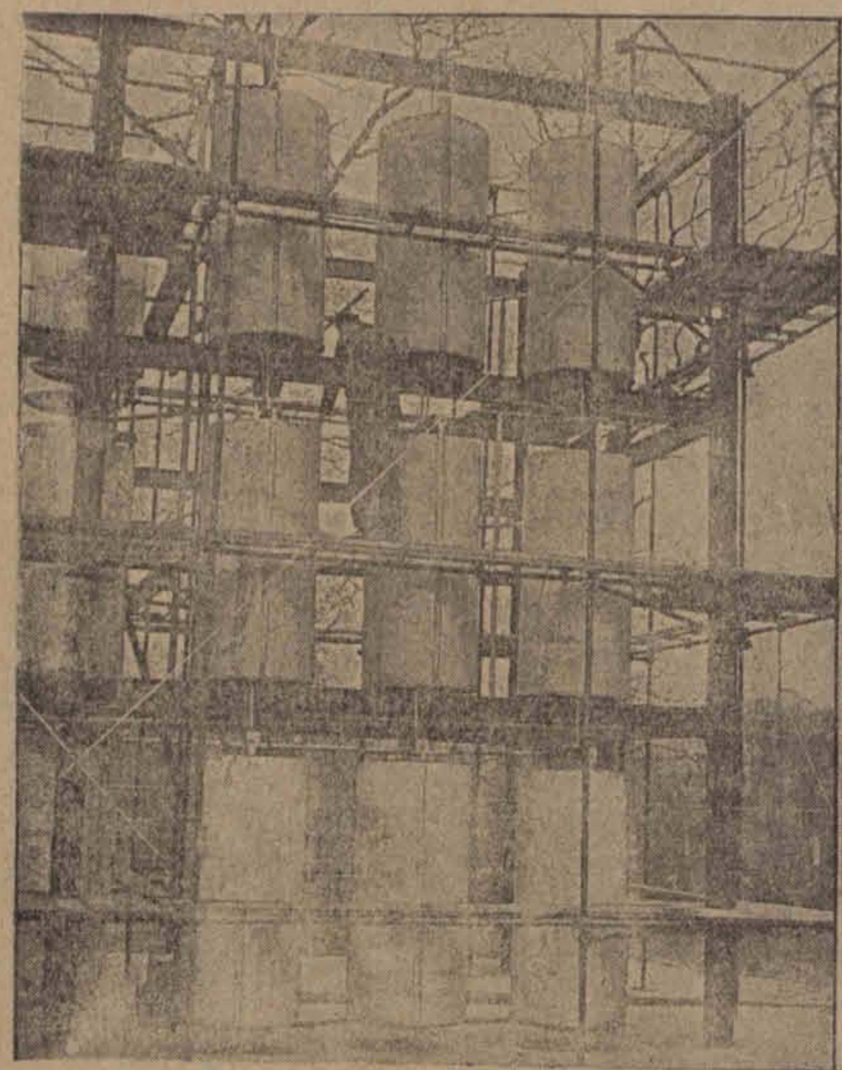
przymusowe odżywianie.

Było to już jednak zapóźno. Ofiara nienaturalnych uczuć miłości ku siostrze zapadła na skręt kiszek i zmarła przed kilku dniami.

... rekord

... st

Stalowe szkielety domów.



Za przykładem Ameryki przystąpiono również w Europie do budowania stalowych szkieletów domów i wypełniania ścian płytami izolacyjnemi. Próbę wytrzymałości gotowego szkieletu przeprowadza się zapomocą zbiorników napełnianych wodą.

Szykany cenzury bolszewickiej

wygnały znakomitego reżysera.

W rosyjskiej prasie emigracyjnej ukazały się rewelacyjne szczegóły ... cia znanego sowieckiego reżysera ... wołoda Pudowkina, który od ... miesięcy zamieszkuje w Berlinie i

nie powraca do Sowietów.

W. Pudowkin po realizacji ... mu „Burza nad Azją" rozpoczął ... przygotowawcze do dźwiękowego ... wieckiego p. t. „Życie jest piękne" ... tematu swego nowego filmu P... wprowadził idealizm. Przyroda ... mie Pudowkina miała dominować ... wszystkiem, wiosna wypełnić ... swym czarem...

Cenzura sowiecka zażądała ... bienia scenarjusza i oddała go ... zycji niejakiego Lalewicza. „Życie piękne" stało się apoteozą walki ... nizmu z burżuazją,

hymnem dla konsomolców.

Pudowkin musiał się zgodzić i ... miesięcy pracował nad filmem ... się wszelkiemi sposobami ... swego dzieła pomysły Lalewicza.

Gdy film już został zmontowany ... dał go przedewszystkiem Stalin ... otoczenie.

Część dygnitarzy partyjnych ... wała film, podczas, gdy przeciwnicy ... dowkina zażądali zniszczenia filmu i

natychmiastowego aresztowania reżysera

wraz z operatorem Gołownią.

Rozstrzygnął sprawę Stalin ... mu film podobał się. Przeciwnicy ... mo to nie dali za wygraną i ... przeciwko Pudowkinowi ... Film został zabroniony. Zakulisowe intrygi zmusiły Pudowkina do zaniechania pracy.

Pozostając bez środków do ... Pudowkin pod pretekstem zapoznania się z wynalazkami w Niemczech wyjechał do Berlina, gdzie dotychczas przebywa.

Kolega „po fachu" Maciejowskiego

nie skarży się w Turcji na swój los.

Kat Republiki Tureckiej oficjalnie nie nosi żadnego nazwiska. Popularnie nazywają go „panem z Angory". W wywiadzie z dziennikarzami „pan z Angory" stwierdził, że w ciągu dwunastu lat to jest od 1919 roku

powiesił już 6.547 ludzi.

„Robota" — chwalił się kat — była zawsze wykonana „porządnie, czysto i uczciwie". Skazańcy należeli do rozmaitych narodowości. Przeważnie byli to Turcy, Grecy, Ormianie, Arabowie, Persowie, Cyganie oraz Bułgarzy.

„Pan z Angory" wieszał ich za ... maite zbrodnie — przeważnie ... przestępstwa polityczne. Najwięcej ... przeszło 3000 „powiesiło się" w ... od 1919 do 1922 czyli w okresie ... nych spisków na całość młodej ... ki i wojny grecko-tureckiej. Drugim ... kim okresem masowego wieszania ... czasy ostatnie, ukoronowane ... spiskowców z Menemen.

Ponieważ za każdego powieszonego ... rząd mu płaci, więc „Panu z Angory"

nie źle się powodzi.

Z drugiej zaś strony — uważa ... przyszłości nie zostanie skazany ... bieranie zasiłku dla bezrobotnych ... że zawsze znajduje dość obywateli ... reckich, których trzeba będzie ... czy innych powodów — powiesić.

W końcu kat turecki stwierdził ... cieszy się doskonałem zdrowiem ... nadzieję, że przy wykonywaniu ... „miłego" zawodu dociągnie ... do cyfry 10.000 do której to ... już zresztą nie dużo brakuje.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański